Nr 218. Kraków, Niedziela 23 Września 1888. Rocznik XLI

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńczy Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszsa się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kaszewskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 września.

Z powodu wniesionego do Sejmu projektu wykupna propinacyi słyszymy jeszcze uwagi, iż jeżeli wywłaszczenie przynosi stratę właścicielom, a nie przynosi korzyści krajowi, to wtedy niepodobna go uzasadnić i staje się ono nietylko bezużytecznem, ale i szkodliwem rozporządzaniem cudzą własnością a zmarnowaniem bogactwa ogółu.

Jeneralny prokurator św. synodu w Rosyi, tajny radca Pobiedonoscew przybył, wracając z Gmunden w dniu 18go b. m., wieczorem do Wiednia. Korzystając z tej sposobności redaktor *Tagblattu* udał się do niego i z swego *interwiew* następującą zdaje sprawę: „Na prośbę moją, czy zechce na kilka moich pytań dać mi odpowiedź, rzekł Pobiedonoscew: „Nigdy jeszcze żadnego nie przyjmowałem *interwiew.* Z góry przeto muszę panu oświadczyć, że w dziennikach dotąd tylko nieprawdę o mnie pisano. Wogóle zadziwia, że w dziennikach zagranicznych tyle kłamstwa, tyle rzeczy bajecznych opowiadają o Rosyi. Zagranica zna tylko trochę Rosyę i ztąd może pochodzi, że dziś dziennik wiedeński wyraził się o mnie w sposób, który się prawdzie wręcz sprzeciwia.“ Zapytałem go, czy przez to chce powiedzieć, że w Rosyi niema żadnego politycznego wpływu? Odpowiedział na to: „Niesłusznie uważają mnie za polityka, zapewniam pana, że z polityką tyle tylko mam do czynienia, o ile biorę udział w obradach komitetu ministrów. Nazywają mnie panslawistą. I to nieprawda — nie jestem panslawistą.“ Gdy sobie pozwoliłem uczynić w tej mierze zarzut, z żywością powtórnie zastrzegł się przeciw nazwie „panslawisty“ i mówił dalej — gdy mu właśnie pytanie pod tym względem zadać chciałem — o sprawie Strossmayera, obejmując w swej całości następujące wyjaśnienie, które powtarzam dosłownie:

„Kto jest — rzekł jlny prokurator — Strossmayer i czego chce? Przedewszystkiem jest fanatykiem i nie chce niczego innego, jak propagować tę samą ideę, która przed 400, a nawet 500 laty była ideą kuryi rzymskiej. Kurya rzymska chce Rosyę uczynić katolicką. Strossmayer jest fanatykiem tej idei. Jeżeli Węgry, jeżeli Tisza w ten sposób stawiają czoło Strossmayerowi, da się to pojąć wobec nienawiści szczepowej między Kroatami i Węgrami. Lecz w Austryi nie powinni popadać w ten sam błąd. W Austryi niema tolerancyi i to jest wielkim błędem. Nietolerancya ta przeciw niekatolickiej ludności budzi w szerokich warstwach ludowych sympatyę dla Rosyi. Pan mnie rozumiesz. Wymawiając wyraz „tolerancya,“ powiedziałem przez to wszystko, czego Rosya pragnie od Austryi. Mówić o naszych aspiracyach do Galicyi jest śmiesznem. Czy sądzisz pan, że chcemy sobie drugą Polskę na kark zwalić? Nie. — Lecz w Austryi muszą się wyrzec nadziei uczynienia Rosyi katolicką. Nie chcemy być łacinnikami. Kurya rzymska chce jednak zrobić nas katolikami, i to propaguje Strossmayer; dawniej kurya próbowała tego na innych drogach. Przypominam tylko Jezuitów, Dymitra (zapewnie rozumiał przez to Pobiedonoscew fałszywego Dymitra, ożenionego z Mniszchówną katoliczką), w końcu przypominam ablegatów papieskich.

„Zapytuję teraz: Jakże w Austryi spełniają nasze życzenia tolerancyi? Co robią Madiarzy z szczepami słowiańskiemi? W Węgrzech chcą wszystkich madiaryzować; to nie słusznie. A wobec ludności słowiańskich, które naprzód były pod panowaniem tureckiem, jak praktykują tolerancyę. Sądzę, że wprzód były szczęśliwszemi.“ Pobiedonoscew w końcu swych wyjaśnień, które były poniekąd treścią jego wyznania politycznego, rzekł: „Rosya chce istnienia Austryi, chce istnienia Turcyi. Całe jej pragnienie na polu politycznem brzmi: „tolerancya“. Madiarzy stawiają temu przeszkodę, dualizm wogóle jest na dłuższy czas niemożliwym“.

Na ostatnie moje pytanie co do obecnego ukształtowania stosunków między Austryą i Rosyą, nie dał odpowiedzi. Pożegnał on mnie uprzejmie i prosił, abym treść tej rozmowy z całą prawdą powtórzył, kładąc raz jeszcze nacisk na to, że w nierosyjskiej prasie kłamstwa o nim rozszerzają, jak to się stało niedawno podczas kijowskiej uroczystości jubileuszowej. Wtedy tylko jeden *Journal de St. Petersbourg* podał jego przemowy prawdziwie. Już sam wyraz **tolerancya** w ustach Pobiedonoscewa dostatecznie piętnuje jego zwierzenia.

Deputowany francuski Numa Gilly wyraził się niedawno, że $^2/_3$ części członków komisyi budżetowej nie lepsi są od Wilsona. Wskutek tego zażądano od niego wymienienia nazwisk i szczegółów. Gilly nie mógł przytoczyć nazwisk ani faktów i chwycił się innego środka, żądając, aby ci, co się uważają za spotwarzonych, wytoczyli mu proces, a wtedy zniewoli ich do złożenia dokumentów, które ich winę udowodnią. Nadto twierdzenie jego, że w radzie nadzorczej Towarzystwa kolei wschodniej znajdują się cudzoziemcy, a mianowicie Niemcy, okazało się nieprawdziwem. Komisya budżetowa naradzała się nad twierdzeniami Gillego, a ze względu że na dwukrotne żądanie nie wymienił nazwisk, postanowiła nie zajmować się więcej tą okolicznością. Członkowie komisyi budżetowej zastrzegli sobie jednak osobiste wystąpienie przeciw p. Gillemu.

Przyjęte niedawno przez Izbę reprezentantów amerykańskich Stanów Zjednoczonych przedłożenie, zarządzające represalia cłowe przeciw Kanadzie, znajduje się obecnie w senacie. W zeszły wtorek postawił senator Sherman wniosek w senacie, który poleca komisyi dla spraw zagranicznych zbadać dokładnie stosunek Stanów Zjednoczonych do Anglii i Kanady, i rozważyć środki, któreby mogły przyczynić się do przyjacielskiej przyszłości między obu krajami. Przed parą dniami oświadczył Sherman w dłuższem umotywowaniu swego wniosku, że senat odrzuci przyjęte przez Izbę reprezentantów przedłożenie o represaliach cłowych, gdyż republikanie nie zamierzają dać prezydentowi dalszego pełnomocnictwa do wykonywania represaliów, przez nie bowiem Stany unii ucierpiałyby więcej niż Kanada, której musianoby ofiarować stosunek wolnohandlowy i to w sposób tak braterski, że u Kanadyjczyków musiałoby powstać pragnienie zostać Amerykanami. Polityczne i handlowe połączenie między Kanadą i Stanami unii byłoby jedynem gruntownem załatwieniem istniejącego sporu. Mowa Shermana była przychylnie przyjętą.

Coroczne podróże hr. Kalnokiego do ks. Bismarka nie mają już jedynie politycznego znamienia, ale są to poniekąd akta religijne, jak owe pielgrzymki wyznawców proroka, powtarzające się peryodycznie. Wszystko tu zależy od stopnia wiary, z jaką się je odbywa! Można żywić wątpliwości co się tyczy czynnego działania, sprężystości i skuteczności w rozwiązaniu zadań europejskich, przymierza niemiecko-austryackiego, oraz jego dodatku, potrójnego przymierza; ale trzebaby być zaślepionym namiętnością, aby nie przyznać, że ono pewne, istotne przynosi Austryi wewnątrz i zewnątrz korzyści; że jest wyrazem jej bezpieczeństwa, wytworzonym koniecznością i biegiem wypadków. Nigdyśmy tego niezapoznawali pomimo tylu srogich powodów, które dopuszczałyby z naszej strony zaślepienie. Że prawda ta uznaną została przez największych nawet w tej mierze sceptyków, świadczą świeże podróże i odwiedziny. Są położenia, w których zawód nie dowodziłby jeszcze błędu. W monarchii austro-węgierskiej, w której każda sprawa wewnętrzna zaostrza i jątrzy zewnętrzną, każda zewnętrzna jątrzy i zaostrza wewnętrzną; gdzie świeżo nagana monarsza dana biskupowi, przestaje być rzeczą wewnętrzną i daje powód dziennikarstwu sąsiedniego mocarstwa do gorżkich wyrzutów, a nawet odgrażań; gdzie przyjazd sprzymierzeńca daje sposobność do wcale nie budujących wewnętrznych objawów — tam zaiste polityka jest tańcem wśród mieczów, godnym pędzla artysty. Tam trzeba z wdziękiem i uśmiechem na ustach, omijać ostrza. I tam niezawodnie byłoby rujnującym zbytkiem zwiększać trudności, sympatyami i antypatyami, wspomnieniami żalów lub przeszłej wielkości, chęcią odwetu czy zemsty.

Pierwsze, organa ks. Bismarka, wytworzyły niezmiernie dla Rosyi wygodną teoryę, odpowiadającą tradycyi i istocie jej polityki, czyniąc rozróżnienie między urzędowym światem rosyjskim a panslawizmem. W lot też świat ten urzędowy pochwycił wynalazek, ten ośmio-milimetrowy karabin dyplomatyczny, przyswoił go sobie i celnie z niego strzela. Jak Rosya Rosyą, tak to co dziś zwie się panslawizmem było, jest i będzie treścią jej działań, dążeń, nadziei, zabiegów, a powiedzmy nawet, jej bytu. Wszystko, czego chce panslawizm, tego samego chce Rosya urzędowa. Ale teorya przez zagranicę postawiona, rozdziału świata urzędowego od panslawizmu, pozwala wyczekując sposobnej chwili, kłaść wszystko na karb panslawizmu, a zarazem żądać ustępstw lub srożyć się w imię świętej sprawy pokoju, zagrożonej drażnieniem i wyzywaniem — panslawizmu!

Sprawa bułgarska winna być załatwioną, wedle życzeń Rosyi, bo inaczej panslawizm weźmie w Rosyi górę! Nagana dana biskupowi Strossmayerowi rozgoryczyła i rozdrażniła w Petersburgu i Elizabetgrodzie, bo wzmacnia panslawistów i nareszcie dla ukojenia wewnątrz żalów i zabliźnienia ran panslawizmu, oraz aby z rozpaczy nie popełnił szaleństwa, cesarz Aleksander III osobiście uświęca dzieło gwałtów wołających o pomstę — w Chełmie! Oto, jak Rosya zużytkowuje teoryę kanclerskich organów i jak do ostatecznego rozwiązania stopniowo posługiwać się nią będzie. Taktyka zatem owych organów nie zbyt szczęśliwa, a świadcząca znowu o wyczerpaniu się pomysłowości; bo jestto po prostu przyjęcie zasady na wskróś i od dawna rosyjskiej. I jestto jedna z tych zapoznanych usług, oddanych przez ks. Bismarka, Rosyi.

Podczas gdy kanclerz obchodzi jedno z najważniejszych świąt corocznych swej polityki, przyjmując odwiedziny ministra głównego swego sprzymierzeńca, właśnie wtedy poruszone zostały nerwowe kwestye jego niezbędności, wszechpotęgi i uniwersalności.

Słyszeliśmy z ust naocznego świadka, że kiedyś dawno już temu, zameldowano kanclerzowi deputacyę jednego z pułków gwardyi. Wstał on od śniadania i poszedł powitać deputacyę. Gdy wrócił, rzekł do obecnych: „Czy wiecie, czego żądali odemnie? Oto pozwolenia postępowania bezpośrednio za trumną przy moim pogrzebie.“ Zawołano z oburzeniem, że żądanie wcale nie miłe, na co kanclerz odparł: „Co to szkodzi: zmarło ciało; niech żyje dusza! *Les corps est mort vive l'âme.* — Odpowiedź ta wobec pruskiego wojskowo-mniszego żądania pułku gwardyi, dowodziła nietylko pewnego religijnego poczucia, ale także idealnego pierwiastku w tym nieubłaganie realistycznym mózgu. Inna jednak rzecz zawołać przy śmierci: „Niech żyje dusza!“ a inna przy zdumiewająco zdrowem ciele i niesłabnącym duchu, żywcem się zakopać. A zdaje nam się, że oderwanie się od swego dzieła, że zerwanie ze swoją sztuką, doprowadzoną do tak wysokiego stopnia wydoskonalenia, oraz z najwyższą rozkoszą ludzką dla wyższych usposobień, to jest z rządzeniem ludźmi i ludzkiemi sprawami w wyższym stylu, równałoby się dla takiego jak ks. Bismark człowieka, choćby w nim tkwiły uczucia religijne, zagrzebaniu się żywcem; a to tem więcej, że pomimo wszelkich niezaprzeczonych wyższości tego męża stanu, był on zawsze i pozostał wielce osobistym i że u niego *ja* nieposlednie zajmuje miejsce. O patryotyzmie i głębokiem przywiązaniu do swojego dzieła ks. Bismarka, wątpić niepodobna; te zaś mógłyby mu wskazać konieczność zaradzenia, o ile się po ludzku da, niedogodnościom i niebezpieczeństwom towarzyszącym owemu potężnemu, lecz nie wiecznotrwałemu a zagrażającemu przyszłości *ja*. Pewna chęć wyrafinowanego używania władzy, pewna w tej mierze lubieżność, mogłaby na tem polegać, aby dzierżyć ją bez jej przyborów, siłą swej indywidualności i nieurzędowego wielkiego stanowiska światowego.

Wszystko to jednak możliwemby było tylko w przypuszczeniu wolnej a nie przymuszonej chęci kanclerza, bez przymieszki jakiegoś tarcia między nim a młodym monarchą, które prawdopodobnie nie istnieje. W takim razie kanclerz nietylko ze względów rodzinno-dynastycznych, ale także dlatego, że nikomu prócz synowi nie dozwolił być uczniem swej szkoły, musiałby zwrócić całą swoją usilność, aby jemu przekazać jeżeli nie wszystkie, to znaczną część przyborów władzy. Hr. Herbert Bismark kiedyś powiedział: „U nas obowiązuje prawo salickie, kobiety nie mogą się mięszać do polityki.“ Ale właśnie prawo salickie nie wykluczało merów pałacowych i pod tem prawem rosły obok monarszej dynastyi, dynastye wszechwładnych doradców. — Zupełne usunięcie się ks. Bismarka zdaje się nam być sprzecznem z naturą rzeczy, ludzi i położenia, a nawet byłoby połączonem z niezaprzeczoną dla Niemiec ujmą. Czy zaś kanclerz odważyłby się spróbować pozornego usunięcia się, nawet z rękojmiami dla własnej dynastyi; to jest wątpliwem a nie mniemamy, aby niebawem nastąpić mogło. W takich wypadkach, jest zawsze jeszcze coś ważnego do załatwienia, zanim się przystąpi do wykonania tak donosłego postanowienia.

Pozostałby stosunek kanclerza do cesarza, który ostatecznie jest niewiadomy, tak jak sam cesarz nie przestał być jeszcze dla wszystkich również niewiadomą.

Sejm krajowy.

(3-cie posiedzenie).

Lwów 21 września.

Początek posiedzenia o godzinie 11ej min. 25 przed południem.

Przybył na posiedzenie biskup stanisławowski X. Pelesz. — Urlopy otrzymali pp.: Jan Gnoiński na trzy dni, prof. Dr M. Bobrzyński na dwa tygodnie.

Z pomiędzy odczytanych petycyj wymienić należy petycyę Rady powiatowej w Limanowej o zwolnienie powiatu od wpłacania do funduszu krajowego 1% dodatku do podatków na rzecz wykupna gruntów pod budowę kolei transwersalnej; gminy Muszyny o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Gminy Mielnicy o utworzenie tamże urzędu podatkowego i o wyjednanie u rządu, aby tam urzędowała komisya asenterunkowa. Nauczycieli XI szkoły ludowej w Krakowie o przyznanie dodatków służbowych. A. Wejdy, właściciela dóbr Niecew, z memoryałem w sprawie zniesienia prawa propinacyi. Dra St. Wnękowicza przeciw zamierzonej regulacyi rzeki Gniłej Lipy. Lekarzy szpitali prowincyonalnych o uregulowanie ich stanowiska i stosowny wymiar płacy. Gminy m. Żurawna o bezprocentową pożyczkę lub zapomogę dla pogorzelców.

Co do tej ostatniej petycyi zabrał głos poseł Wernicki i domagał się, ażeby komisya budżetowa, której przekazano tę petycyę, najdalej do 8 dni przedłożyła wnioski.

Sformułowany w tym duchu wniosek został przyjęty.

Poseł Stan. hr. Badeni wyraża ubolewanie, że Wydział krajowy nie zawiadomił dotychczas Izby, iż uchwalony na poprzedniej sesyi projekt ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych nie otrzymał sankcyi i że dotychczas nie przedłożył Sejmowi sprawozdania z nowym projektem, uzupełnionym po myśli wskazówek, udzielonych przez rząd. Mowca zapytuje tedy Wydział, czy i kiedy przedłoży Sejmowi nowy projekt ustawy, uzupełniony i naprawiony według wskazówek rządu?

Członek Wydziału krajowego, p. Pietruski, odpowiada, że stanie się to niebawem; dotychczas nie mógł Wydział krajowy tego uczynić, albowiem zawiadomienie o niesankcyonowaniu wspomnionego projektu ustawy, doszło go dopiero w tych dniach.

Do laski marszałkowskiej złożył rząd projekt ustawy co do zmiany ustawy krajowej z r. 1881 o używaniu prywatnych ogierów; pos. Żuk-Skarszewski przedłożył wniosek co do zaprowadzenia w kraju fabrykacyi dachówek, a p. Struszkiewicz wniosek w sprawie podniesienia w kraju mleczarstwa.

Wnioski te będą regulaminowo traktowane.

Wyprawa naukowa do Rzymu.

Kampania r. 1887/8.

(4)

(Ciąg dalszy).

Batoremu potrzeba było takich przyjaźni, potrzeba mu było pewnego uzupełnienia swej osoby, zwłaszcza, że nie będąc szczęśliwym w małżeństwie, czuł się u nas jakoś samotnym. Szkoda, że nie znalazł tego w Polsce. Lecz ztąd wynikało, że gdy tylko Possewin pojawił się w Krakowie, zaraz go wzywał biletami do Niepołomic (jeden taki w Nunc. niem. 94) i nieraz z nim do późna w nocy rozmawiał (83. II. 13). Nasz zapaleniec czuje się wtedy najszczęśliwszym, a stwierdzić się da, iż listy jego bywają tuż po widzeniu się z królem najgorętsze. Przyjaźń owa musiała obustronnie działać orzeźwiająco i ciekawą jest rzeczą wglądnąć w tę tajemnicę ich samotnych rozmów, bo najlepiej może w owych chwilach ich charaktery się odbijają. Batory mianowicie zamyślał oddać swemu synowcowi opactwo miechowskie jako komandaturę, ku czemu przykład Zygmunta Augusta go pobudzał. Mówi więc o tem na jednej audyencyi (83. II. 13) Possewinowi, a ten mu odpowiada w myśl uchwał soboru trydenckiego wcale dowcipnym zwrotem *(francamente)*, coby też król powiedział, gdyby z kolegiów jezuickich porobiono komandatury, co się natenczas stanie z celami towarzystwa, co z karnością zakonną? Król zapłonił się jak wstydliwa dziewczyna, *come pudica vergine*, słowa samego Possewina. Widać z tego, że Batory posiadał dziwnie czyste poczucie moralności i wyjątkową czułość pod tym względem, może nawet pewien brak panowania nad sobą i bierność w przejmowaniu wpływów zewnętrznych. Wiedział o tem Possewin i zawsze godził w tę stronę. Staraniem jego było wykluczyć z dworu wszystkich heretyków, a wprowadzić jak najzagorzalszych katolików i to o ile możności cudzoziemców (*il quale non sia Polacco*), aby królem tem łatwiej, naturalnie nie dla złych celów, kierować. Myślano n. p. podsunąć Batoremu na spowiednika nie kogo innego jak Bellarmina (*Rel. Span.* II. 2). Dochodzimy tym sposobem do ważnego wniosku, że Possewin potrafił opanować zdolnościami swemi Batorego. Jakoż sam to wyznaje w następnych słowach: Utwierdziłem się przy tej sposobności jeszcze bardziej w zdaniu mojem, jakie mam o tym królu, że jeśli mu się podda dobre środki pod rękę i po królewsku się z nim postępować będzie, jeśli się odeń usunie ludzi, którzyby go odrywali od jego przedsięwzięć pod pozorem celów politycznych, natenczas niema dobrej sprawy, którejby on nie uczynił. Jestto charakterystyka najlepsza wartości Batorego, jaką się wogóle zna. Akcent tej natury polega na poczuciu dobra czyli na etyce chrześcijańskiej. Z punktu tego ocenia król wszelkie przedsięwzięcia, na podstawie jej zdolne są trafić do jego duszy wszelkie myśli z nią zgodne i zbliżyć się mogą doń wszyscy ludzie, posiadający zasady podobne. Lecz poczucie owo jest niezupełnie samowiedne i farbuje się wpływami zewnętrznemi, podnosząc swój ton lub zniżając go. Istnieje więc niebezpieczeństwo ustawiczne, iżby wysokość tegoż nie spadła, wskutek czego zawsze trzeba naciągać ową strunę na głos czystszy. Tak rozumował i czynił Possewin, którego przyrodzony hart duszy podniosły ćwiczenia zakonne, kiedy u Batorego nie było sposobności ujęcia tegoż w skończone formy. Ale postępować należy ostrożnie, iżby nie stracić zaufania, pokornie, uczciwie, wielkodusznie (*alla reale*). Na pierwsze i drugie byłby się zdobył kto w Polsce, Laterna n. p., siła Possewina właściwa leżała w tem, iż posiadając tamto, był nadto wielkim duchem i dla wielkiej sprawy walczył.

Batory lubiał niezmiernie Possewina. Raz (83. VIII. 7. Lt. do Bol.) rozmawiał z nim o sprawie satmarskiej i znaczeniu tych zamków, i przy tej sposobności wszczęła się zasadnicza rozmowa o katolicyzmie. Rzecze Possewin: Rzeczypospolite odbudowywać można tylko na tych principiach, na jakich założone zostały i zaczął mówić o Macieju Korwinie i znaczeniu umowy z heretykami. Są to myśli przez pisarzów jezuickich poruszane. Król stał głęboko zamyślony *(profondamente pensando)* i słuchał go z taką uwagą (*con tanta attentione*), że gdy Possewin powstał i chciał odchodzić, bo wiedział, że Bolognetto ma niebawem na audyencyę nadjechać, wtedy Batory zatrzymał go na krześle i rzekł: jeszcze pan legat nie przybywa. Usiedli i rozmawiali dalej o wielu rzeczach. Jak Batory łaknął budujących rozmów, jak się niemi przejmował, pragnąc natychmiast wprowadzić to w praktykę, co w teoryi uznał za słuszne.

Nie ze wszystkiem jednak wiodło się w ten sposób Possewinowi. Zamojski n. p. nazywał go fantastą, teologiem, o czem tenże wyraźnie wspomina w jednym liście do kanclerza (83. X. 5). Chodziło w nim, iżby nie dopuścić do kolonizacyi Inflant przez heretyków, ku czemu Zamojski się skłaniał. Possewin wiedząc, że nie trafi doń na drodze teoryi moralnej, dotyka słabej struny kanclerza, mianowicie jego próżności. Spodziewam się powiada, że o pacyfikacyę Inflant Wasza Miłość będzie starać teraz nie gorzej jako senator, który niegdyś wojnę prowadził jako dowódca, imperator. Na Bolognetta ma inną radę. Szczerością go podbija i otwartością (częściową czy zupełną?) i poleca się często jego modlitwom. Jak zobaczymy, wiele można było zrobić tą drogą z nuncyuszem. Zdawałoby się z owych rysów, że taktyką Possewina było postępować z ludźmi uprzedzająco grzecznie. Tymczasem nie, w gniew i oburzenie popada on niejednokrotnie i czytaliśmy już jeden z takich listów do Rzymu. Zwłaszcza gdy mu kto na drodze stanie, wtedy irytuje się ogromnie, popada w pasyę i nie ulęknie się dobyć ze swego sajdaka strzał ostrej ironii. On, dyplomata znakomity, nie waha się wtakim razie użyciem tychże narazić na upadek całych karcianych gmachów dyplomatycznych układów. Pisze raz do cesarza: Dziwno mi to bardzo, że Wasza Miłość płacąc żołnierzy ze swej szkatuły, nie może katolików tylko zaciągać (83. XII. 10), słowa, na któreby się nie odważył znajomy do znajomego. Co dodaje wagi jego mowie? Przyjaźń Batorego. Ufny w nią, lekceważy sobie cesarzów i kardynałów, ufny w nią, lecz i dla niej to czyni. Bo on naodwrót także Batorego kocha, jeśli się gniewa na cesarza, to dlatego, iż ten nie umiał ocenić jego dostojnego przyjaciela. Na tym liście da się pomierzyć prawdziwość jego uczuć. Jeżli on przylgnął do króla Stefana, to nietylko platonicznie, nietylko iż oparł o niego spełnienie swych planów, lecz także ponieważ go ukochał uczuciem ludzkiem, serdecznem i znalazł w nim człowieka, co go zrozumiał, ocenił.

Takiemi były środki, sposoby i okoliczności, wśród których i za pomocą których działał Possewin, o ile to naturalnie odczytać się da z tych dwóch przepisanych tomów (*Nunc. niem. 94, Lett. e mem. del P. Poss. III*), które, dzięki trudowi naszych wysłańców do archiwów rzymskich, mamy przed sobą w odpisie. Pominęliśmy działalność dyplomatyczną Possewina, bo ta jest więcej znaną. Lecz przypomnijmy sobie to i tamto, jak niewyczerpany w pomysłach i niestrudzony w działaniu był ten człowiek. Natężona praca, zarówno fizyczna, jak i umysłowa, powalała go nieraz na łoże. Wtedy trapił się i zrywał do tem prędszej czynności. W głowie mu się paliło, krzyczał, kuł żelazo, póki gorące. Myślał wtedy o Batorym i frasował się, iż Bóg nam i jemu nie zdarzy już takiego króla. W jednej z takich chwil (83, VII. 11) odzywa się do Bolognetta: Chciałbym poświęcić tę resztkę pozostającego mi życia, ażeby dotrzeć o wiele dalej, niż na Mołdawę i Wołoszczyznę. Gniewa się na zwłokę listową, na opieszałość Rzymu. Raz powiada: Możeby wszystkie sprawy poszły prędzej i uniknęłoby się tych przedłużań w nieskończoność, które zrodzić mogą wiele trudności i unicestwić najświętsze przedsięwzięcia nasze, jeśli nietylko w listach będziemy o tych rzeczach gadać. Nie słów, lecz czynów potrzeba. Tu opada go ciężki smutek, i jak gdyby zapytawszy się: kto też tam na czyn się zdobędzie? kończy przykrą uwagą: może, może gdy śmierć następi przewodników tych myśli, zginą także zamiary nasze tak pięknie i tak świetnie zaczęte (LMP. III. 134). Refleksya owa napełnia go bojaźnią, więc prędzej, prędzej, lecz gdy to niemożebne, więc po strasznej walce zdobywa się na rezygnacyę chrześcijańską, i w oddali mu zabłysł spokojny przebyt w niebie. Obyśmy raz, pisze do Bolognetta (84. VI. 23), zobaczyli się tam, a świat potem niech sobie idzie, gdzie mu się żywnie podoba. Ideały jego prysły.

Possewin był zdolnością wyjątkową, na nieszczęście mało rozumianą, zwłaszcza w Polsce. Może go pojmowali: taki Warszewicki, Laterna, Skarga, ale żaden mu nie dorósł zdolnościami, nie wyrównał pomysłowością, tem mniej zbliżył się doń energią. Pierwiastek ów zginął był już dawno w historyi polskiej, rozumiem jako organicznie do nas należący, jako wydobywający się z samowiedzą i pewnością siebie z głębin naszego ducha. Za Zygmunta Augusta byli jeszcze projektowicze, później i tych zabrakło. Czy Possewin był fantastą i łudził się tylko? Otóż nie. Chwilę rządów Batorego uznał on za stosowną do swego wystąpienia. Chwycił się naprzód sprawy szwedzkiej, lecz gdy ujrzał, że nic nie zrobi, porzucił ją (charakterystyczny pod tym względem list K. Como do Poss. 79, IV. 4) i jął się tego działania, któremuśmy się wyżej nieco przypatrzyli. Lecz gdy los zazdrosny zniszczył mu warunki działania — wtedy poszedł bez skargi w odstawkę i zachował na resztę życia chyba tylko uczucie żalu, który koił rozpamiętywaniem religijnem i wspomnieniem czynów wielkiego króla i dostojnego przyjaciela swego.

Stanisław Windakiewicz.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z porządku dziennego wniósł poseł St. hr. Badeni, ażeby przedłożenie rządowe o zniesieniu prawa propinacyi przekazane zostało komisyi propinacyjnej, wybrać się mającej z 15 członków.

Pos. Golejewski czyni wniosek, ażeby komisya ta składała się z 25 członków, zaś pos. Hensel życzył sobie, ażeby w skład tej komisyi weszło 17 członków.

Sejm przyjął wniosek pos. Golejewskiego; wybór członków tej komisyi nastąpi w poniedziałek. Komisyi gospodarstwa krajowego przekazał Sejm w pierwszem czytaniu, przedłożone przez pos. Wereszczyńskiego sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim, a komisyi prawniczej przekazał przedłożone przez pos. Bereźnickiego sprawozdanie Wydziału o petycyach gminy i obszaru dworskiego w Rybotyczach o ustanowienie w tej miejscowości sądu powiatowego.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski, przedłożył sprawozdania Wydziału o uzupełniających wyborach poselskich, a Sejm bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami sprawozdawcy, uznał za ważne wybory pp.: Bartoszewskiego z m. Jarosławia i Dra Leona Bilińskiego z m. Stanisławowa.

Przy załatwieniu tych spraw zauważył tylko pos. hr. Golejewski z żalem, że dzienniki krajowe podają sprawozdania Wydziału krajowego i poszczególnych komisyj jeszcze przed ich wydrukowaniem, i jeszcze przedtem, nim się o takich sprawozdaniach mogą dowiedzieć sami posłowie.

Pos. Romanowicz zauważył, że nie widzi w tem nic dziwnego, ani też karygodnego, iż dzienniki informują pp. posłów wcześnie o bieżących sprawach.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Karola hr. Lanckorońskiego z kuryi wiejskiej Komarno-Rudki, wywołało ze strony pos. Antoniewicza długi szereg rekryminacyj o nadużyciach popełnionych rzekomo przy tym wyborze. Zarzuty pos. Antoniewicza odparł najpierw pos. X. Kowalski, który zauważył, iż nie jest zgodnem z faktycznym stanem rzeczy twierdzenie pos. Antoniewicza, jakoby wnioski, czynione przez Rusinów, nie były przez Sejm uwzględniane, a potem odparł Dr Gross zarzut podniesiony przez pos. Antoniewicza, że za kandydaturą hr. Lanckorońskiego agitował „wicekról Komarniański, p. Noel, ze swoim sztabem.“ Przeciwnie, ten wicekról agitował pierwotnie za kandydaturą notaryusza, p. Łuszpińskiego.

Po przemówieniu p. Pietruskiego, uznał Sejm wybór hr. Lanckorońskiego za ważny; posłowie, których wybór został zatwierdzony, złożyli w ręce Marszałka przyrzeczenia poselskie.

Z kolei pos. Fruchtman umotywował obszernie znany już z poprzednich sesyj wniosek opiewający: Sejm uchwali: 1) załączoną ustawę gminną dla miast: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy-Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary-Sącz, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew; 2) następującą rezolucyę: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesyi przedłożył Sejmowi projekt ustawy normującej ordynacyę wyborczą gminną dla tych miast.

Wniosek ten przekazał Sejm komisyi gminnej.

Następnie p. Romańczuk umotywował swój wniosek, znany z 30 posiedzenia sejmowego, które odbyło się d. 13 b. m., a który tyczy się zagajania i zamykania sesyj sejmowych także w języku ruskim; wniosek ten przekazał Sejm komisyi prawniczej.

Wreszcie pos. Merunowicz umotywował swój wniosek opiewający: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski przedłożył co do pytania: czy, i w jaki sposób mogłyby zastósowane być w naszym kraju postanowienia § 4 ustawy z 24 maja 1885 r., Nr 89 Dz. ust. państw. w celu tępienia nałogowego próżniactwa i włóczęgostwa, jak niemniej także dla zniżenia ciężaru gmin i kraju na koszta szupaśnictwa?

Wniosek ten przekazano komisyi administracyjnej.

W trzeciem czytaniu uchwalił Sejm projekt ustawy o ubezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 25 z południa; następne posiedzenie w poniedziałek; porządek dzienny będzie pp. posłom rozesłany.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 20 września.

(*J*) Wielkie manewra ukończone. Były one świetniejsze od wszystkich dotychczasowych, nietylko dla nadzwyczajnej ilości wojska, skoncentrowanego tuż pod stolicą, ale i dla dostojnych gości. Arcyksiążę Albrecht austryacki, wielki książę Mikołaj Aleksandrowicz, Albert król saski, Arnulf i Adolf książęta bawarscy, Konstanty książę Sparty, Leopold książę Hohenzollern, Albrecht książę-rejent brunszwicki, książęta Henryk i Fryderyk Leopold pruscy, otaczali młodego cesarza. Począwszy od wielkiej parady korpusu gwardyi dnia 1 b. m. manewra trwały prawie przez trzy tygodnie. Marsze, biwaki, ataki kawaleryi, piechoty i artyleryi; nie było, czegoby nie spróbowano. Na zakończenie wreszcie tak zwany *Eisenbahn-Regiment* zdał próbę jak najszybszej operacyi, odstawiając wszystkie pułki piechoty osobnemi pociągami do swych garnizonów. Wszystko powiodło się jak najlepiej. Z okazyi rewii nastąpi wiele odznaczeń wyższych oficerów wyższemi orderami a także kilka nobilitacyj.

Ludność Berlina, jak zawsze ciekawa, żywy brała udział w manewrach. Tysiąc ludzi codziennie opuszczało Berlin już najpierwszym pociągiem, by się przypatrzeć militarnym widowiskom i nocą często dopiero zdołało powrócić do stolicy. Kto jednakże nie należał do protegowanych, zwykle nie wiele nad sławną marchijską kurzawę zobaczył, i nad tentent koni i huk dział i karabinów nie usłyszał. Ale Berlińczyk i z tego kontent. Czem więcej hałasu i kurzawy, tem widok zdaje mu się powabniejszym, i gotów zawsze jest i godzinami całemi czekać, by za przejeżdżającym cesarzem choć jedno „hurrah“ wykrzyknąć.

Obiad galowy w zamku berlińskim o godzinie 6 zakończył wczoraj cały szereg manewrowych festynów. Książęcy goście dziś wieczór jeszcze i jutro rano opuszczą Berlin, a cesarz udaje się do Hubertusstock na polowania.

Niebawem program podróży cesarskiej przez południowe Niemcy do Wiednia i do Rzymu będzie oficyalnie ogłoszonym. Jakie będą rezultaty tej podróży? Wszędzie wielkie festyny; zwłaszcza Włochy zdają się chcieć olśnić niemieckiego cesarza jak najróżniejszemi widowiskami. Polityka na tej głośnej podróży zapewne nic nie pozyska, ani nie straci.

Zapowiedziane zmiany w sterze rządu państwa niemieckiego nie są dziś już dla nikogo tajemnicą. Chodzi tylko o termin i doniosłość ich. Prawdopodobnie jednakże przyjdzie do zupełnego utworzenia ministerstwa niemieckiego. Zapewne nie teraz, póki ks. Bismark pożyje lub przynajmniej póki pozostanie przy sterze rządu. Z ustąpieniem lub ze śmiercią księcia kanclerza nastąpi bez wątpienia podział w jego dzisiejszych licznych urzędach.

Walka przedwyborcza wre w najlepsze; nie ulega jednakże wątpliwości, że pomimo zerwania kartelu stronnictwo zachowawcze i narodowo-liberalne wspierać się będą. Organ kanclerski kokietuje z jednem i drugiem stronnictwem, dalej rozgrzeszył umiłowanych narodowo-liberalnych za dawniejsze idee i programaty, i z góry im zapowiada, że mniejsza o program, byleby, jak dotychczas, dla wielkich narodowych idei od niego odstępowali. Przedewszystkiem ruchliwem jest jednakże stronnictwo wolnomyślne, i nie ulega prawie wątpliwości, że stronnictwo to, tak znacznie osłabione przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego, przynajmniej w komplecie lub może nawet wzmocnione stanie w sejmie pruskim. Nowe stronnictwo antiżydowskie zapewne także choć kilka tylko krzeseł pozyska. O przyszłości stronnictwa tego jednakże trudno dziś sądzić.

Rzym 17 września.

Przed paru dniami niektóre dzienniki zapewniały, jakoby p. Izwolski odjechał do Petersburga po audyencyi u Papieża, w czasie której miał on zawrzeć niemal stanowczy układ Stolicy św. z Rosyą. Dodawano nadto, że ajent ten rosyjski powróci niebawem do Rzymu w charakterze ambasadora. W tem wszystkiem niema ani słowa prawdy — prawdą jest tylko, że p. Izwolski odjechał do Rosyi, nie ułożywszy żadnego punktu oczekiwanej ugody.

Nie dawajcie wiary wszelkim doniesieniom dzienników liberalnych wrzekomo ze sfer watykańskich — dzienniki te, w miarę im więcej wzmaga się dyplomatyczny wpływ kuryi rzymskiej, starają się przybierać pozory, jakoby były ztamtąd dobrze informowane.

I tak *Jourmal des Debats* zapewnia z wielką pewnością i powagą, jakoby Papież wydał rozkaz nuncyuszom w Madrycie, Paryżu i Brukseli, aby organizowali kongresy katolickie narodowe na wzór tego, który się świeżo odbył w Fryburgu w celu manifestacyj za przywróceniem władzy doczesnej. O co chodzi w puszczeniu tej bajki? Chodzi o to, aby kompromitować przedstawicieli Stolicy św. za granicą — stworzyć nowe trudności Papieżowi i zmniejszyć znacznie spontanicznych objawów między katolikami różnych krajów. *Debaty* zdają się nie wiedzieć, że stałą jest zasadą polityki Stolicy świętej, aby katolikom zostawić zupełną swobodę, w jaki sposób i kiedy mają występować w obronie praw papieskich.

Debaty donoszą nadto, jakoby kardynał Schiaffino, powracając do Rzymu, miał powiedzieć Papieżowi, że byłby bardzo dobrze przyjęty w Belgii — lecz że mniema, iż lepiej jest, aby pozostał w Rzymie z wyjątkiem ewentualności wojny między Francyą a Włochami, lub gdyby prześladowanie katolicyzmu we Włoszech jeszcze się wzmogło. Otóż zdarzyło się, że depeszę tę umieściły *Debaty* o tydzień wcześniej przed przyjazdem kardynała Schiaffino do Rzymu. Był to puszczony bąk przedwcześnie.

Tenże sam dziennik donosi, że w Watykanie toczą się dotąd układy o sposobie przyjęcia cesarza niemieckiego i jakoby celem kongresu we Fryburgu była chęć stworzenia trudności gabinetowi berlińskiemu i przeszkodzenia wizyty rzymskiej cesarza. *Debaty* zapomniały, że kongresa katolickie odbywają się w Niemczech corocznie o tej porze i że niemogło to być zaimprowizowanym środkiem przeciwko podróży, o której Leon XIII dawno jest zawiadomiony. Co do sposobów przyjęcia, nie było o nich wcale układów, a co do ceremoniału, ten w Watykanie ma swoje stałe zasady. Cesarz w dniu audyencyi w Watykanie uda się poprzód na śniadanie do ambasadora niemieckiego w pałacu Caffarelli, będącym własnością Prus. Ztamtąd w pojeździe ambasady uda się do Watykanu. Mówiono, że cała *garde noble* ma wystąpić — to także błędne — będzie tylko 12 gwardzistów w przedpokojach watykańskich.

Wracając do kongresu fryburskiego, zaręczyć mogę, że Ojcu św. najbardziej się podobał fakt, jakiego dali dowód wszyscy mowcy, zacząwszy od dzielnego i znakomitego Windthorsta.

Wyjaśniają się wszystkie pogłoski, dotyczące małżeństwa księżniczki Klementyny z księciem Neapolu. Niedawno mówiono, że król włoski spotka się z królem belgijskim w Niemczech. Zapuszczano się w domysły o celu tego spotkania — a w braku politycznych kombinacyj stworzono kombinacyę małżeństwa. Prawdą jest, że królowa Małgorzata gorąco pragnie tego związku między synem swym a córką hrabiego Flandryi, z którym się niedawno spotkał książę Neapolu.

Od pewnego czasu część tutejszej prasy przemawia za układem z Francyą, co do traktatu handlowego. *Popolo Romano* atakuje nawet p. Ellena, który oświadczył, że Włochy niceby nie straciły, gdyby do tego układu nie doszło. Skądinąd zapewnienia pokojowe ministra marynarki i słowa wypowiedziane w Turynie przez króla Humberta, potwierdzają zdanie tych, którzy twierdzą, że Niemcy doradzają Włochom politykę pokojową. Crispi niezręcznie się do tego bierze. I tak wypędza on kapucynów z Aosty, oskarżonych jakoby spiskowali przeciw rządowi włoskiemu. Oskarżenie śmieszne, ale Crispi może powiedzieć, że naśladuje rząd francuski, który obdziera biskupów w ich pałacach.

Nominacya p. Crispiego kawalerem „Annunciaty,“ poczytaną tu była, jako nieprzyjazna Francyi. Nie sądzę tego. Król chciał go tylko odznaczyć za pomyślne rezultaty podróży swej do Romanii — gdzie powstała scysya między republikanami a radykałami. Crispi zaciera ręce, a organ socyalistyczny w Rzymie *Emancipazione* przestał wychodzić.

Utrzymywano, że niebawem przybędą do Rzymu Mons. Pertico i książę Norfolk. Według moich informacyi niema pod tym względem nic pewnego, prawdopodobnie osoby te nie przybędą aż w zimie. Uroczystości w Turynie z powodu małżeństwa księcia d'Aosty powiodły się świetnie. Bo też tam są żywe uczucia dynastyczne. Telegram zawiadomił już o tych festynach. Mowa kardynała Alimonda była wspaniała. Książę Amadeusz złożył Arcybiskupowi w podarku bogaty krzyż na piersi z dyamentami. W czasie nabożeństwa nowożeńcy klęczeli cały czas, równie jak król portugalski.

Leon XIII darował kapitule św. Piotra kielich ofiarowany przez króla portugalskiego i ornat, dar szlachty rzymskiej. Ojciec św. oprócz darów kardynałom, ma także rozesłać podarki nuncyuszom, kardynałom zagranicznym i innym znakomitym osobistościom.

Ojciec św. przyjmował świeżo pielgrzymów z Medyolanu, udzielił także pożegnalnego posłuchania baronowi Pittens, ambasadorowi belgijskiemu, który został przeniesiony do Petersburga, a na jego miejsce przysłanym tu będzie dotychczasowy poseł w Maroco p. Withnal, bardzo dobry katolik.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyała cłowego Franciszka Pacholego i kontrolora cłowego Juliana Butkowskiego, starszymi oficyałami cłowymi; oficyała cłowego Władysława Tyszkowskiego, kontrolorem cłowym; poborcę cłowego Wiktora Lewickiego i asystenta cłowego Marcelego Fischera, oficyałami cłowymi; kontrolującego asystenta cłowego Piotra Michaleskula, tudzież praktykantów cłowych Bolesława Kichnera i Władysława Englerta, poborcami cłowymi; praktykantów cłowych Zygmunta Uzarkiego, Bolesława Martiniego i Emila Kurowskiego, asystentami cłowymi; poborcę podatkowego Stanisława Wojcikiewicza i starszego oficyała cłowego Antoniego Łabęckiego, zarządcami, a adjunkta podatkowego Ottona Draka, kontrolorem urzędów sprzedaży soli; wreszcie kalkulantów rachunkowych, galicyjskiej Dyrekcyi dóbr panstwowych, Artura Zwonarza i Stanisława Münnicha, urzędnikami pomocniczymi dla spraw domenowych przy urzędach sprzedaży soli.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Trześni, Józefa Żołądka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trześni; tymczasowego nauczyciela Józefa Świątkowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dembowy; nauczyciela dotychczasowego w Koszlakach, Tomasza Podgórskiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym, rozszerzonej na dwuklasową, szkoły etatowej w Koszlakach.

Sprawy krajowe.

Otrzymujemy następujące pismo:

Mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Wyborców z kuryi większych posiadłości b. obwodów Tarnowskiego i Jasielskiego, aby raczyli przybyć do Tarnowa w niedzielę na dzień 30 września o godzinie 2 po południu do sali Kasy oszczędności, celem porozumienia się w sprawie przedłożonego przez c. k. rząd sejmowi wniosku o zniesieniu prawa propinacyi.

Lwów, 20 września 1888 r.

W. Koziebrodzki. T. Langie. E. Sanguszko.

Ziemie Polskie.

Z Podlasia (pow. radzyński) 26 sierpnia.

U nas rozpoczęły się nowe wywózki unitów do gubernii orenburgskiej; z powiatu radzyńskiego wywieziono dwadzieścia pięć rodzin. Wśród nocy 9go lipca porwano całą rodzinę Jana Misiury i odwieziono do Białej. Namawiano ich tam, aby przyjęli prawosławie. W Białej trzymali ich dwa tygodnie i następnie odesłali do Radzynia.

W Radzyniu pop, były unicki ksiądz, namawia ich do przyjęcia prawosławia, grożąc, że w razie nieusłuchania jego rady zostaną wywiezieni na Sybir. Trwa to już cztéry tygodnie. Można sobie wyobrazić udręczenia nieszczęśliwej rodziny, której ojciec zostaje na wygnaniu od 12 lat w gubernii chersońskiej.

Rodzina Misiury składa się z żony z dwiema córkami i syna, mającego lat 37, jego żony i pięciorga dzieci. Młodszy syn Misiury, 14-letni chłopak, od Wielkanocy leży chory w szpitalu warszawskim. Rodzinę Misiury mają wysłać do gubernii orenburgskiej; ojciec, Jan Misiura, zostaje na wygnaniu w gubernii chersońskiej i lada chwila oczekuje, że go spotka taki sam los, gdyż go już zawiadomiono, że zostanie zesłany. Szymona Jaroszuka, sześćdziesięciokilko-letniego starca, człowieka znękanego i schorowanego, porwano w nocy i wywieziono do Moskwy, zkąd wyruszy na wygnanie do gubernii orenburgskiej.

Jaroszuk był na wygnaniu w gubernii chersońskiej, we wsi Natalowie. Przed miesiącem udał się nad Podlasie w celu odwiedzenia rodziny. Porwano go z domu. Na ludność podlaską padła trwoga nie do opisania. Stracili oni zupełną nadzieję. Nie oczekują znikąd ratunku. Każdej chwili spodziewają się nocnego napadu, grabieży ich mienia i wywózek. Gospodarstwa tych, których wywieziono lub siedzą w więzieniu, są zniszczone. Konie, bydło, owce i chlewnia wałęsają się około domu. Ryk głodnego bydła, rżenie koni, beczenie owiec, rozlega się po wsi. Krowy niedojone. Wszystko to nocą pod gołem niebem. Do obór nikt nie zapędza, gdyż nie wolno. Wszystko ginie marnie. (*Dz. Pozn.*)

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan udał się z Gödöllö do Nagyimaros na polowanie.

Najjaśniejsza Pani udała się z Ischl do Offensee.

Cesarz Wilhelm ma zabawić tutaj przez dwa dni t. j. 3 i 4 października, poczem uda się do Styryi na polowanie, które potrwa 4 dni.

Najj. Pani przybędzie z Ischl na powitanie.

Ministerstwo oświaty rozstrzygnęło, że katoliccy uczniowie szkół ludowych mogą być zmuszeni do brania udziału w wspólnych ceremoniach kościelnych, komunii i spowiedzi, nawet wbrew woli rodziców.

Pierwsze posiedzenie przybocznej Rady, przewidzianej ustawą o zabezpieczeniu robotników, odbędzie się dnia 8 października.

Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, ułatwiające udział w dostawach wojskowych.

Odbędzie się tu d. 22 b. m. uroczyste przeniesienie zwłok kompozytora Franciszka Schuberta na główny cmentarz, w obecności wszystkich towarzystw śpiewackich i reprezentantów gminy.

Budap. Corr. zamieszcza enuncyacyę, w której wszelkie pogłoski o zamiarze mięszania się cesarza Franciszka w aferę małżeńską Milana i Natalii, jakoteż dążenia ku pojednaniu ich, nazywa zmyślonemi.

Cesarz zamianował wiceprezydenta Izby magnatów Albina Czaki węgierskim ministrem oświaty.

Zebraniu „Sokoła“ w Lublanie, na które przybyło mnóstwo Czechów, Słowian i Kroatów, przysłał Strossmayer telegraficznie pozdrowienie i błogosławieństwo.

Jak donoszą z okolic, zamieszkałych przez Rumunów na Siedmiogrodzie i południowych Węgrzech, ogromne panuje między nimi rozjątrzenie przeciw Madiarom z powodu zasądzenia jenerała Dody. Zwłaszcza dla prostego ludu rumuńskiego jest Doda jako jenerał cesarski bożyszczem. Nienawiść zwraca się także przeciw żydom, gdyż z nich i Madiarów składał się aradzki sąd przysięgłych, a wyrok zapadł jednomyślnie.

Z Berlina.

Odezwa narodowo-liberalnego stronnictwa wysunęła znów naprzód sprawę kartelową.

Nordd. Allg. Ztg pisze o tem, co następuje: Wskazywaliśmy już dawniej na to, jak mało decydującem jest formalne zawarcie kartelu, wobec faktu, iż w kraju dobrze o tem wiedzą, co czynić należy. Jedynie bowiem kroczenie ręka w rękę partyj, które zawarły kartel, stanie na przeszkodzie zwycięztwu opozycyi. Ani odezwa konserwatystów, ani narodowo liberalnych nie zawiera nic takiego, coby mogło powstrzymywać od tendencyi kroczenia ręka w rękę. Można zatem spokojnie pozostawić to decyzyi kół wyborczych, czy chcą stosunek kartelowy nawiązać, dalej utrzymywać lub porzucić, całkiem tak, jak to się stało przy wyborach do parlamentu.

Kreuz Ztg zabiera głos w celu odparcia zarzutów organów narodowo-liberalnych i ultramontańskich. Mamy wyrazy tylko uznania, pisze *Kreuz Ztg*, jeżeli narodowo-liberalna partya zajęła patryotyczne stanowisko. Jeżeli jednakowoż odwołując się na kartel, żąda od nas, iżbyśmy napadali na patryotycznych katolików z powodu ich ultramontańskich zapatrywań, to wołamy: *Quod non!* Religijne przekonania narodowo liberalnych nie skłaniają nas do większych sympatyj i przyjaźni, niż przekonania katolików, a mimo to stajemy obok nich ramię do ramienia, gdy chodzi o obronę prawdziwie narodowych interesów. Z drugiej strony nie może partya centrum, która utrzymuje otworem wszystkie drogi, prowadzące do wolnomyślnych, od nas żądać, żebyśmy dla jej pięknych oczu łamali kartel.

Berl. Tagblatt donosi z Wittenbergu, że redaktor tamtejszego *Wittenb. Kreisblattu* skazany za antidynastyczny artykuł pod tytułem: *Keine Frauenzimmerpolitik* na dłuższe więzienie, otrzymał na odwołanie się swoje do łaski monarszej odpowiedź odmowną.

Broszura Dra Morela Mackenziego, zapowiadana bez przerwy przez całą prasę europejską od kilku miesięcy, ukaże się dopiero w październiku, gdyż tłumacz jej, dr. Krause, nie zdołał jeszcze uporać się z kilku pozostałemi arkuszami.

Przed zaręczynami ks. Zofii, młodszej siostry cesarza Wilhelma, z greckim następcą tronu, ks. Konstantym, ułożono na wyraźne życzenie księżniczki, a za zgodą cesarza i matki, cesarzowej Fryderykowej, że panna młoda pozostanie i na przyszłość przy swojem wyznaniu ewangelickiem.

Potwierdza się, że naczelnik hamburskiej firmy O'Swald był powołany do ks. Bismarka, aby zdał sprawę o stanie posiadłości tej firmy w Afryce wschodniej. — Kanclerz nadzwyczaj się zajmuje wszystkiemi niemieckiemi kolonizacyami i plantacyami w Afryce. — Słynny podróżnik afrykański Schweinfurth ma się udać do Jemenu (w południowej Arabii) dla studyowania rośliny kawy w jej pierwotnej ojczyźnie; wszakże aż do Jemenu pojedzie z przewódzcami wyprawy niemieckiej do Emina baszy. Słychać jednak, że on będzie wodzem tej wyprawy.

Słychać, że bar. Rotszyld (reprezentant domu paryskiego) uda się do Samarkandy celem zakupienia nowo odkrytych źródeł nafty.

Z Bukaresztu donoszą tutejszym domom handlowym: Rząd przedłoży wkrótce parlamentowi projekt ustawy o obniżeniu wielu cłowych pozycyj taryfy autonomicznej.

XIX Siecle donosi w obszernem sprawozdaniu o zamachu morderczym w Belfort, dokonanym przez Niemca Lehra na oficerze francuskim.

O pobycie hr. Kalnokiego w Friedrichsruhe zamieszczają *Hamburger Nachrichten* z dnia 18go b. m. następujące szczegóły:

„O godzinie 12ej zajechał powozem ks. Bismark przed dworzec kolejowy, gdzie szczupła tylko garstka osób się zebrała. Mając przy boku dwa wielkie psy, a w ręku laskę grubą, kanclerz oparłszy się o jeden z filarów, wyczekiwał gościa. Nasamprzód przejeżdżał ze strony przeciwnej pociąg osobowy. Podróżni, zoczywszy ks. Bismarka, witali go z wszystkich okien powiewem chustek i kapeluszy. Kanclerz z radością na twarzy odpowiadał kilkakrotnemi ukłonami. Niebawem nadjechał także pociąg hamburski. Kanclerz przystąpił bezzwłocznie do salonowego wagonu, w którym się znajdował hr. Kalnoky i odkrywszy głowę, uścisnął kilkakrotnie dłoń wysiadającego gościa. Poczem hr. Kalnoky przedstawił towarzysza swego p. Wydenbrucka, a książę Bismark zięcia swego hr. Rantzau, który prawie równocześnie z nim przybył na dworzec. Do jednego z czekających powozów wsiedli ks. Bismark z hr. Kalnokim, do drugiego pp. Wydenbruck i hr. Rantzau. O godzinie 1ej odbył książę kanclerz z gościem swoim przechadzkę w lesie, która trwała mniej więcej godzinę.“

Tutejszy gubernator, jen. Werder, na własne żądanie uwolnionym został od obowiązków.

Nakład broszury Mackenziego. której wydanie odroczono do połowy października, wynosić będzie 90.000 egzemplarzy.

Donoszą z Poznania: Rejencya tutejsza poleciła przyspieszyć częściowe wprowadzenie reformy administracyi w Księstwie.

Pamiętnik cesarza Fryderyka.

Z „Pamiętnika zmarłego cesarza Fryderyka“ zajmujący wyjątek podaje *Deutsche Rundschau*. Ustępy te udzielone zostały przez dostojnego autora redakcyi tego pisma, która ze względów dyskrecyi wstrzymywała ich publikacyę. Dotyczą one kampanii 1870 i 1871 r. w krótkich notatkach. Oto ich streszczenie:

Dnia 11 lipca 1870 r. Francuski *chargé d'affaire* Lefourd w obecności posłów austryackiego i hiszpańskiego oświadczył, iż odjedzie, nie mając z kim traktować w sprawie kandydatury na tron hiszpański księcia z domu Hohenzollernów. D. 12go wieczorem ks. Bismark otrzymał depeszę z Madrytu o zrzeczeniu się tronu hiszpańskiego przez księcia Hohenzollerna, a dnia 13-go miał długą konferencyę z ks. Fryderykiem pruskim. Mniemał on, że zrzeczenie zapewni pokój; chciał odjeżdżać do Warzinu, ale go zaniepokoił zwrot w Paryżu. Gorczakow był także pokojowy, jakkolwiek otrzymał wiadomość, że Francya ma zażądać gwarancyi na przyszłość. Z Paryża dowiedział się atoli następca tronu, że Napoleon oświadczył jednemu z byłych ministrów, iż sprawa hiszpańska jest podrzędną; rozgrywa się atoli kwestya przewagi między Francyą a Prusami.

D. 14 lipca nastąpiło potwierdzenie pogłosek wojennych, d. 15 powiedział Bismark, że z Roonem i Moltkem jedzie naprzeciw króla do Brandenburgii, „aby poważnie i jasno, bez zwykłych swych żartów, przedłożyć swoje zapatrywanie o naszych stosunkach do Francyi — tak, że przekonał mnie dowodnie, że ustępstwa dla utrzymania pokoju są niemożliwe; siłę zaś i organizacyę francuskiej armii nie uważa on i Moltke jako nadzwyczajną.“ Król wysłuchawszy w drodze wykładu Bismarka, nie sprzeciwił się nagłości mobilizacyi i zgodził się na zmobilizowanie 7 i 8 korpusu. Następca tronu nalegał na mobilizacyę całej armii i marynarki, bo nie ma czasu do stracenia. „To zostało postanowionem; król uściskał mnie w wielkiem wzruszeniu, obaj czuliśmy, na co się zanosi; wsiadł ze mną do powozu, zewsząd gorące powitania — zwracam uwagę króla na *Wacht am Rhein*, bo każdy z nas czuł doniosłość tych słów.“ Trzy armie staną pod bronią.

Następca tronu ma dowodzić armią południowo niemiecką, ma więc „najtrudniejsze zadanie z temi wojskami, niewyuczonemi w naszej szkole, zwalczać tak potężnego nieprzyjaciela, który się od dawna przygotowywał do napadu na południowe Niemcy.“ Następca tronu otrzymał więc dowództwo wojsk południowo-niemieckich, oraz II korpusu pruskiego. — Blumenthal został jego szefem sztabu, Gottberg kwatermistrzem. 19 otrzymał urzędową nominacyę. Otwarcie parlamentu. — Król jedzie do Charlottenburgu, w rocznicę śmierci królowej Ludwiki, „gdzieśmy długo z uciśnionem sercem modlili się na grobach przodków.“ Moltke radzi, aby jeszcze nie maszerować na południe — przeciwnie Bismark chce, aby natychmiast zawiadomić telegraficznie południowych książąt. Król się zgadza — telegramy odchodzą.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z Włoch.

Anglia ma zamiar podjąć na nowo pokojowe pośrednictwo u negusa Abisynii, a w razie niepowodzenia tych usiłowań, Włochy wystąpić mają energicznie.

Minister sprawiedliwości skasował praktyki religijne w zakładach karnych.

W przeglądzie floty, który odbędzie się w zatoce neapolitańskiej przed cesarzem Wilhelmem, uczestniczyć ma przeszło 30 okrętów wojennych włoskich, niemieckich i austryackich.

Z Paryża.

Komisya budżetowa uchwaliła znaczne kredyta na zwiększenie floty, obronę wybrzeży i nadanie marynarce handlowej organizacyi wojennej.

Daily Chronicle zapewnia, że w Paryżu wypracowano kompletny projekt przymierza z Rosyą.

Z Petersburga.

Journal de St. Petersbourg zawiadamia, iż w ubiegłą środę w Banku państwa odbyło się sprawdzenie funduszu wymiennego, powiększonego obecnie o 15 milionów rubli w złocie. Przy sprawdzaniu obecni byli: kontrolor państwa, towarzysz ministra finansów, członkowie komitetu giełdowego oraz kupcy rosyjscy i zagraniczni. Stan kasy wymiennej do d. 18 b. m. wynosi 211,472.495 rubli metalicznych, oprócz 15 milionów rubli w złocie, deponowanych ostatniemi czasy dla pokrycia nowej emisyi biletów kredytowych.

Onegdaj w obecności ministra komunikacyj odbyło się uroczyste otwarcie kolei samaro-ufimskiej.

Ze Wschodu.

Donoszą z Bukaresztu: Dzisiaj ogłoszono dekret o rozwiązaniu Izb. Nowe wybory odbędą się 24go października.

Gubernator tureckich Sporadów znieważył greckich rybaków, łowiących gąbki. Rząd grecki zażądał od Porty zadośćuczynienia i uzbraja okręty celem ewentualnej obrony poddanych greckich na Sporadach.

Biuro Reutera donosi: Tutaj nie otrzymano wiadomości o śmierci emira afgańskiego Abdurrahmana i nie wierzą krążącym w tej mierze pogłoskom.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 września.

— **Wczoraj** wieczór otrzymaliśmy następujący telegram:

Krechowice 21 września. Arcyksiążę Następca tronu przybył we wtorek do Krechowiec. Po jedynastej w nocy stanął w głównej kwaterze myśliwskiej hr. Artura Potockiego w Kuźmińcu; po kolacyi udał się na spoczynek o pierwszej po północy; przed czwartą zrana wyruszył na polowanie. Jelenie z powodu upałów ryczały o wiele gorzej niż zwykle. Pomimo podchodzenia kilku jeleni, pierwszego dnia Arcyksiążę nie przyszedł do strzału.

We czwartek Arcyksiążę wyruszył z głównej kwatery przed czwartą zrana na rykowisko jelenie ku najwyższym szczytom. Tego dnia zabił pięknego jelenia, a widział innego niesłychanej wielkości. Noc przepędził Arcyksiążę na szczycie, zwanym Matachowiec, w kolibie.

Wyruszywszy w piątek przed świtem, Arcyksiążę zabił drugiego z rzędu jelenia. Za powrotem do Krechowiec na pociąg, witały Arcyksięcia niezliczone tłumy ludu. We wsi Ceniawie Następca tronu wysiadł z powozu i najłaskawiej rozmawiał z duchowieństwem i z ludem. Do stacyi Krechowice towarzyszył Arcyksięciu hr. Artur Potocki. Arcyksiążę opuścił Krechowice o godzinie piątej po południu, udając się z powrotem przez Kraków do Wiednia.

Malarz Ajdukiewicz był obecny podczas pobytu Arcyksięcia na łowach u hr. Artura Potockiego i kilkakrotnie miał sposobność zdjąć szkice i fotografie z epizodów polowania.

— **Następca tronu**, Arcyksiążę Rudolf, przejechał dziś rano o godzinie wpół do ósmej przez Kraków, powracając z polowań w Perehińsku, do Wiednia. Na dworcu, nie wysiadając z wagonu, zatrzymał się Arcyksiążę blisko trzy kwandranse z powodu zmiany pociągów. Jak podczas przejazdu do Perehińska, tak obecnie z powrotem nie było żadnych przyjęć.

— **Pięciodniowy jarmark jesienny** na konie szlachetne otwartym zostanie w ujeżdżalni pod Kapucynami jutro, tj. dnia 23 września b. r. Ruch atoli przedjarmarczny rozpoczął się już wczoraj po południu. Do godziny 10 przed południem wprowadzono już do ujeżdżalni krytej przeszło 100 koni przeważnie rasy anglo arabskiej, a jest także kilka okazów czystej krwi angielskiej i perskiej (karabach), nadto kilka okazów rysaków. Konie, dotąd sprowadzone, pochodzą przeważnie z Królestwa. O ile dowiadujemy się od zarządcy ujeżdżalni p. Zangena, nadejdzie w dniu dzisiejszym i jutrzejszym bardzo wielki transport koni, na pomieszczenie których w ujeżdżalni krytej otrzymał od hodowców zamówienia. Bardzo wiele koni znalazło pomieszczenie w stajniach prywatnych. Miasto poczyniło wszelkie dogodności dla jarmarku, a p. Zangen urządził ujeżdżalnię na pomieszczenie koni wzorowo. Zjechała wielka ilość kupców, szczególniej zagranicznych, a przeważnie z Niemiec. Spodziewać się należy, że na tym jarmarku będzie ożywienie daleko większe, niż na dwóch pierwszych jarmarkach.

Zarząd miasta postarał się i o bufet w ujeżdżalni, który bardzo okazale urządził p. Turliński, restaurator w hotelu pod „Różą.“ Ceny potraw i napojów w bufecie unormował i zatwierdził Magistrat. Dla stajennych ustanowiono bardzo niskie ceny za napoje i potrawy. W ujeżdżalni czuwa nad porządkiem straż ogniowa i policyjna. Policyą targową i weterynarską pełnią organa Magistratu.

— **Obiad na cześć Rapackiego.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w dolnej sali Grand hotelu, przemienionej w ogród i rzęsiście oświetlonej, urządzili ucztę na cześć W. Rapackiego, znakomitego naszego artysty i pisarza dramatycznego, wielbiciele jego znakomitego talentu. Na uczcie była też obecną córka artysty, pani Leszczyńska. W czasie uczty w pięknej mowie wzniósł toast na cześć p. Rapackiego p. Zygmunt Cieszkowski. Drugi toast na cześć rodziny Rapackich wzniósł p. Lubicz, artysta dramatyczny. Dziękował serdecznie p. Rapacki, a toast „kochajmy się“ wniosła pani Leszczyńska. Uczta przeciągła się do godziny $9^{1}/_{2}$ wieczorem. Cała uczta miała znamię prawdziwie podniosłe, i była artystyczną w całem tego słowa znaczeniu. Znana chlubnie restauracya Grand hotelu przyrządzeniem wczorajszej uczty zaznaczyła świetnie, począwszy od menu a skończywszy na przybraniu sali, iż zasługuje na sławę europejską, co przyznało jednozgodnie wczorajsze wykwintne zebranie.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) uchwalono wziąć udział gremialny w jubileuszu prof. Dra M. Nowickiego, członka honorowego Tow. tatrzańskiego; 2) przyjęto do grona To-w. 58 uczniów; 3) mianowano p. Józefa Tylkę, inżyniera w Drohobyczu, delegatem Tow.; 4) przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza Tow. z tegorocznych dochodów i rozchodów kasynowych i złożono temuż podziękowanie za bezinteresowne sprawowanie obowiązków gospodarza w dworcu tatrz.; 4) uznano z powodu licznego napływu turystów konieczność zbudowania drugiego schroniska przy Morskiem Oku w najbliższej przyszłości i postanowiono wnieść prośbę do wysokiego Sejmu o zapomogę; 6) w celu zaprowadzenia straży pożarnej w Zakopanem ofiarowano z funduszu dyspozycyjnego 25 złr., uchwalając zarazem bezpłatne udzielenie sali dworca tatrzańskiego w roku przyszłym na utrzymanie tejże; 7) ze względu, że p. Stanisław Znamirowski, notaryusz w Gorlicach, zjednał dla Towarzystwa 326 członków, a p. Józef Swiechowski z Warszawy 327 członków, postanowiono w uznaniu ich zasług około rozwoju Towarzystwa nazwać altanę pod Pisorą w dolinie Kościeliskiej imieniem Stanisława Znamirowskiego, a schronisko na Czerwonych Brzeżkach w Tatrach imieniem Józefa Swiechowskiego.

— **Park krakowski.** W niedzielę d. 23 b. m. odbędzie się w Parku krakowskim koncert muzyki wojskowej 57 pułku, pod osobistym kierunkiem kapelmistrza. Początek o g. 3 po południu.

— **Stowarzyszenie straży ogniowej** ochotniczej miasta Kalwaryi nadesłało Magistratowi krakowskiemu listę wygranych fantów na loteryi na dochód tejże straży w d. 9 września b. r. w Kalwaryi odbytej.— Interesowani mogą przejrzeć tę listę w czasie do 10 października b. r. w godzinach urzędowych (od 8 rano do 1 z południa) w tutejszej kasie miejskiej. — Wygrane przedmioty, w dniach 30 po ciągnieniu nieodebrane, przepadną na rzecz rzeczonego stowarzyszenia.

— **Brzeszcze** (*ad* Oświęcim) 20 września. Gmina Brzeszcze w starostwie bialskiem na granicy pruskiej o milę od Oświęcima wymurowała w r. 1876 obszerny kościół po części z miejscowych datków, po części z dobrowolnych składek po całym kraju, a X. Tomasz Kolasiński, który w tym samym roku objął zarząd parafii Oświęcima, odstąpił z wiedzą ówczesnego konsystorza w Tarnowie dla wikarego przy tym kościele 151 złr. 20 ct. wraz z dochodami. Po przeprowadzeniu w r. 1887 prawnego uposażenia według nowej ustawy kongrualnej, pleban miejscowy oświadczył w imieniu własnem i swoich następców, że wspomnioną kwotę wraz z dochodami odstępuje także na ustanowienie samoistnego duszpasterstwa w Brzeszczach; a gmina urzędownie zobowiązała się złożyć odpowiedni kapitał na uzupełnienie prawnego uposażenia dla przyszłego proboszcza. Zrzeczenie się proboszcza w Oświęcimie i zobowiązanie gminy Brzeszcze, które urzędy i władze autonomiczne gorliwie popierały, przyjęła do wiadomości władza dyecezyalna w Krakowie. Powstaje więc na ostatnich krańcach Galicyi nowe probostwo, gdzie patronat, którego proboszcz w Oświęcimie dla podeszłego wieku i wątłego zdrowia przyjąć się wahał, Najprzewielebniejsze Biskupstwo w Krakowie wykonywać będzie. Sam zaś kościół w Brzeszczach, na którego budowlę Najj. Pan pewien datek ze swej prywatnej szkatuły przeznaczył, będzie trwałym, wiekopomnym pomnikiem obchodzić się mającego 40-letniego jubileuszu katolickiego monarchy. Gmina Brzeszcze, ze względu, że proboszcz z Oświęcima w całej tej sprawie najwięcej był czynnym, wyraziła mu przez swych wysłanników podziękowanie i wdzięczność.

— **Z Rymanowa** donoszą o wybuchłym tam pożarze. Ogień wybuchł w Posadzie rymanowskiej, a o godzinie 5ej po południu, o której telegram wysłany został, dziewięć domów padło już pastwą płomieni. Dalszych doniesień niema; jest nadzieja, że klęska nie przybrała groźniejszych rozmiarów. — Wśród licznych tegorocznych gości rymanowskich, którzy w uroczym tamtejszym zakładzie kąpielowym szukali zdrowia, pokrzepienia sił lub wytchnienia, wiadomość ta odbije się niewątpliwie bolesnem echem.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Chmieliskach, w powiecie skałackim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Dobra Tłumacz** od p. Filipa Bredt kupił za cenę miliona złr. p. Karol Jahn. Sprzedający jest Prusakiem, nabywca Polakiem.

— **Ślub.** P. Tadeusz Pawlikowski, syn Mieczysława i Heleny z hr. Dzieduszyckich, poślubił pannę Idalię Kotarbińską w Warszawie.

— **Dobra** rycerskie Wierzchosławice, Wielowieś i Szadłowice w powiecie inowrocławskim, mające obszaru mórg 3000, te dwa pierwsze należące dotychczas do p. Sigmunda, kupił p. Krebs z Saksonii, za 400.000 talarów.

Komisya kolonizacyna — jak donosi *Magdenburger Zeitung* — w przeciągu dwóch i pół miesiąca nie zakupiła już ani jednej posiadłości polskiej. Ostatnią wsią polską zakupioną przez komisyę była Lednogóra (obejmujaca 982 hektarów). Kupno to przypadło na dzień 7 lipca. Tymczasem Polacy kilka włości wykupili z rąk niemieckich. I tak w tych dniach właśnie p. Władysław Dziembowski nabył od szczecińskiego banku za 173.000 marek wieś Palędzie dolne, powiatu mogilnickiego, obejmujące 1300 mórg obszaru. Palędzie dolne miało przez ostatnie 42 lat nieprzerwanie właścicielami Niemców. Pojedyńcze takie nabytki Polaków nie wykluczają naturalnie tego, że i w przyszłości swoim trybem polskie dobra przechodzić będą na własność komisyi kolonizacyjnej.

— **Błogosławiony.** We Wrześni doniósł gospodarz tamtejszy urzędowi, że urodziło mu się dwudzieste dziewiąte dziecko. Nie można zaiste zazdrościć „błogosławionemu“ ojcu, gdy mu przyjdzie 29 sukienek i 29 par obuwia sprawiać!

— **Dotychczasowy lokal** polskiego stowarzyszenia akademików „Ognisko“ w Wiedniu z d. 1 listopada b. r. przeniesiony zostanie z ul. Gedererhof 2 (II piętro), na I. B Rahlgasse N. 6 (parter) w pobliżu Nowych Muzeów. Zmiana ta mieszkania jest niezaprzeczenie korzystna tak pod względem rozkładu pokoi, jakoteż i dlatego, że od listopada siedziba stowarzyszenia znajdować się będzie w okolicy, gdzie najwięcej pomieszkań studenckich t. z. pomiędzy Uniwersytetem a Politechniką mniej-więcej w pośrodku.

— **Biała chorągiew.** Dnia 21 b. m. przed południem o godz. $9^{1}/_{2}$ została ponownie wywieszona biała chorągiew na ogólnym wiedeńskim szpitalu. Oznacza ona, że od nocy środowej d. 19 b. m., zatem dłużej niż w przeciągu 36 godzin, nie było wypadku śmierci w szpitalu, liczącym obecnie 1487 chorych.

— **O samobójstwie** Maryi Herz, żony b. jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, donieśliśmy już wczoraj. Dziś uzupełniamy doniesienie: Marya Herz otwarła sobie brzytwą żyły w kąpieli i poderżnęła gardło. W testamencie znaleziono, że majątek jej wynosi tylko 100,100 złr., choć po mężu odziedziczyła przeszło $^{1}/_{2}$ miliona. Zadziwia to, że w 14 latach utraciła 400,000 złr.; żyła wprawdzie dostatnio, lecz niepodobna zrozumieć utraty tak znacznej sumy. Liczyła 56 lat.

— **Do „National Ztg“** donoszą z Landeku, że bawiący tam na kuracyi technik i rosyjski oficer Scholz-Rogoziński, brat znanego podróżnika po Afryce, zastrzelił się tam wskutek wzgardzonej miłości. Młoda osoba, które stała się powodem samobójstwa, dowiedziawszy się o tem, zażyła truciznę, ale spieszna pomoc lekarska zachowała ją przy życiu.

— **W Eichstaett**, w Bawaryi, odbędzie się w poniedziałek d. 24 b. m. zebranie Towarzystwa Goerresowego, którego celem jest szerzenie katolickiej nauki. Dowiadujemy się, że także kilku rodaków, jak w latach ubiegłych, będzie brało udział w naradach. — Prof. Kazimierz Morawski, który dotąd bawi w Poznańskiem, udaje się tam przez Wrocław i Frankfurt; X. prof. Stefan Pawlicki, Dr Stanisław Tomkowicz i jeszcze kilka osób wyjeżdża z Krakowa jutro na Wiedeń i Ratyzbonę.

— **Handel dziewczętami w Warszawie** odbywa się na bardzo wielką skalę, jak donoszą *Mosk. Wied.* Na czele tego ohydnego handlu nieświadomemi dziewczętami stoją żydzi, którzy za każdą piękną dziewczynę otrzymują 5,000 rubli w złocie. Głównym przedsiębiorcą jest żyd warszawski Hermann Röder, czy Röler. W tych dniach przywieziono do Warszawy kilkunastu przyaresztowanych ajentów i władze rosyjskie skomunikowały się już z hamburgską policyą dla przeprowadzenia ścisłego śledztwa.

— **Niewolnice austryackie w Konstantynopolu** Do *N. fr. Presse* donoszą z Konstantynopola, że w ostatnich czasach przywożą tam z Austryi wiele niewolnic do haremów. Konsulowie austryaccy oddawna starają się wpaść na trop handlarzy „żywym towarem,“ ale bezskutecznie, są oni bowiem bardzo ostrożni. Korespondent owej gazety donosi, że handlarze werbują najczęściej piękne a ubogie dziewczęta z Galicyi i obietnicami świetnej przyszłości nakłaniają je do ucieczki z domów rodzicielskich i szukania szczęścia na Wschodzie, czy to w małżeństwie, czy na dobrej posadzie. Handlarze owi są jednak tak ostrożni, że „towaru“ swego nie wiozą zwykłemi drogami, ale w ten sposób, by nie zwrócić na siebie uwagi policyi lub konsula — a skoro dziewczę dostanie się do stolicy tureckiej, wówczas przepada dla świata a głosu jej nie usłyszy żadne ucho europejskie lub choćby tylko litościwe. W Konstantynopolu istnieje nawet specyalna giełda dla handlu dziewczętami. Cena ich waha się pomiędzy 30—50 funtami tureckiemi (około 300 do 550 rubli), za lepiej zbudowane i piękniejsze płacą nawet i wyżej, za takie zaś, które można wywieść do Buenos Ayres, nawet 200 funtów tureckich. — Brzydsze wywożą do Smyrny, Aleksandryi, Kairu. Handlarze dziewcząt utworzyli nawet specyalną gwarę dla siebie. Zawiadamiając n. p. o transporcie pięknych dziewcząt, telegrafują: „Czekaj na tuzin łyżek srebrnych,“ mniej piękne zowią „mąką“ (n. p. pięć beczek „mąki“), a nawet kartoflami“ — „kartofle“ są najtańsze.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 23go: Po raz 107-my: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, ze śpiewami, przez Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 24go: Po raz 9 ty: *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

We wtorek 25go: Po raz 2-gi: *Order króla Senegambii* (*Dècore*), komedya w 3 aktach, Henryka Meilhaca.

We środę 26go: Po raz 6-ty: *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, Paillerona.

We czwartek 27go: Po raz 3-ci: *Order króla Senegambii* (*Dècore*), komedya w 3 aktach, Meilhaca.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie $^{1}/_{2}$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 21go września pogoda; termom. od 3·7 doszedł do 18·0 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 750·6 millim. term. 5·6 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 23go września: ś. Władysława z Gielniowa; w poniedziałek 24go: ś. Gerarda b. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach złożony został temi dniami w depozycie portret Jana Herburta, kasztelana sanockiego (1576). Wobec szczupłej ilości portretów historycznych, jaka ocalała nam wśród tylu burz i klęsk przeszłości, zabytek to wielce ciekawy i cenny, tem ciekawszy może i cenniejszy, że przechowuje nam rysy znakomitej i szanownej postaci, członka historycznego rodu, który zupełnie wygasł i po którym prócz posępnych ruin dobromilskiego zamczyska, prócz zimnych grobów w kościele felsztyńskim, tak mało zostało na polskiej ziemi. Trumienne kontrefekty Herburtów, malowane na srebrnych blachach, powypłukiwała woda z podziemi klasztoru dobromilskiego; niektóre z nich przeszły w ręce handlarzy starożytności, tych istnych hyen naszego historycznego cmentarzyska, zostały tylko felsztyńskie marmury, do których przybywa teraz wspomniany portret. Obraz ten, malowany na drzewie, przedstawia Jana Herburta w mało co mniejszej niż naturalnej wielkości; mimo surowości pędzla, tak łatwej zresztą do wytłumaczenia, i niemal steoretypowej w naszych portretach historycznych, jest wielka powaga, i powiedzielibyśmy, wiele stylu w tej postaci klęczącej w czarnym stroju i złożonemi kornie do modlitwy dłońmi. Oprócz napisu znajduje się na portrecie tarcza o czterech polach, zawierająca herby: Herburt i Drogosław, a niżej herby Szembek i Nałęcz. Obraz ten, opatrzony czerwonym numerem katalogowym, który, zdaniem znawców, wskazywałby na jego pierwotną proweniencyę z galeryi Stanisława Augusta, pochodzi ze zbiorów zmarłej niedawno znakomitej damy polskiej, wielkiej miłośniczki rzeczy ojczystych.

— **W piątek** d. 28 b. m. odbędzie się w sali redutowej wieczór Towarzystwa muzycznego ze współudziałem p. Zofii Sinkiewiczowej i pana K. J., W. Singera, K. Novaczka, J. Heggenbergera i J. Ostrowskiego. — Program jest następujący: Żeleński Wł.: Kwartet smyczkowy a dur op. 42, odegrają pp. Singer, Heggenberger, Ostrowski i Novaczek; Riedel Karol: Pieśni Wernera i Małgorzaty z poematu Scheffla „Trompeter von Säckingen,“ odśp. p. Z. Sinkiewiczowa i pan K. J.; a) Novaczek R.: Romança, b) Popper D.: Hiszpański taniec, odegra na wiolonczeli p. Novaczek; Haendel G. F.: Koncert na orkiestrę smyczkową solo pp. Singer, Heggenberger i Novaczek; Paderewski I.: Pieśni op. 7 do słów Adama Asnyka a) „Gdy ostatnia róża zwiędła,“ b) „Szumi w gaju brzezina,“ c) „Chłopca mego mi zabrali, odśpiewa p. Z Sinkiewiczowa; a) Philipsohn: arya, b) Hofmann: Pieśń węgierska, na orkiestrę smyczkową. Początek o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem.

Prace literackie Józefa Orłowskiego. (Poezye — Lwów, drukarnia ludowa, 1887, str. 208. — Sonety, Lwów, Gubrynowicz i Schmidt, 1888. — „Kamień węgielny,“ powieść, Lwów, str. 258. — „Rodzina wytrwałych,“ gawęda ludowa, Lwów, 1887, str. 97).

Nie jest jeszcze zupełnym powyższy rejestr publikacyj z podpisem młodego a rzutkiego autora. Pisze on wierszem i prozą, dla ludu, warstw średnich, dla młodzieży, dotyka rozlicznych kwestyj społecznych, to znów uderza w struny erotyczne, liryczne, patryotyczne lub religijne. We wszystkiem niemasz ani zarozumiałości, ani tej chorobliwej wybujałości, która ma zapowiadać wyższy talent, a zwykle świadczy o jego zwichnięciu. P. Orłowski nie choruje ani na pozytywizm, ani na pesymizm; choć się czasem uskarży w wierszu na niepowodzenia młodości to mimochodem i wnet porzuca subjektywizm i bierze się raźno do obrazków ożywionych zdrową tendencyą, spokojnym poglądem na świat i życie. Krytyk nie znajdzie tu wybitnych oznak wyższej twórczości, ale jeśli czyta te książki bez uprzedzenia, przyzna, że młody autor może się stać pożytecznym pisarzem, który umie przemawiać do ludzi różnych szczebli wykształcenia. — Za zarozumiałość młodych pisarzy, chcących świat wyrzucić z jego kolei, znaczna część odpowiedzialności spada na krytykę, stawiającą zbyt wygórowane wymagania. We Francyi doszło już do tego, że aby zwrócić na siebie uwagę trzeba narobić w literaturze skandalu — i u nas zbyt wiele mówimy o wybrykach i skrajnościach, a pomijamy zwykle milczeniem skromne ale zdrowe zadatki pracy literackiej.

P. Orłowski w „Obrazach z życia ludu,“ dawniej wydanych, okazał, że jeśli nie zrówna Wł. Anczycowi, to może iść jego śladem i pomnożyć nieliczny zastęp tych, co dla ludu pisać umieją. Żałować niemal przychodzi, że budząca się wena poetyczna wyrwała go na chwilę z tej kolei; aby zdobyć sobie miejsce na Parnasie, trzeba na to bardzo wiele, a w wierszach p. Orłowskiego te są najbardziej udane, gdzie się rozwija jego zawsze szlachetna tendencya zgody społecznej. Nie wypływa ztąd, abyśmy autorowi odmawiali poetyczności a nawet poprawności wiersza — niektóre jego utwory są ładnie zaokrąglone i z głębszem uczuciem. Ale na tej drodze czekałyby go zawody. W powieściach autor, obok łatwości pióra okazuje zmysł spostrzegawczy. „Kamień węgielny“ jest wcale udanym obrazkiem obyczajowym nie bez aktualności i prawdy psychologicznej i społecznej. Gdy się obliczy, ile nędznych ramot w tłumaczeniach u nas się drukuje i rozchodzi, że nawet podjęto świeżo nową edycyę „Tajemnic Paryża“, którą już cały świat oddawna pogrzebał w śmietnisku romansideł francuskich — dziwić się przychodzi, że powieści polskie, choćby drugorzędne, ale na swojskich osnute tematach, z trudnością znajdują wydawców i czytelników. Czyliżby tylko trucizna budziła u nas apetyt? W gawędzie „Rodzina wytrwałych“ powraca p. Orłowski w dziedzinę prac ludowych i tu go znów witamy ze szczerem uznaniem i najgorętszemi życzeniami. Zasada własnej obrony i solidarności społecznej jest przewodnią myślą tej gawędy. Zbadanie tu dokładne stanu ludu, tego, co mu zagraża i co go ratować może. Rozszerzenie tej książeczki podobnie jak dawniejszych „Obrazków z życia ludu“, powinno być zadaniem dworów, plebanij i czytelników.

Kończąc stwierdzamy, że autor w swych pismach okazał wielką łatwość i rzutkość a przytem zdrowy kierunek. Poetyczne jego utwory, choć nie bez zalet, uważamy tylko za chwilową fazę i potrzebę wewnętrzną — w powieści rozwija się zdolność opisowa — ale właściwa droga, która najmniej mu zapowiada zawodów, a najwięcej wróży dla ogółu pożytku, to pisma popularne, niekoniecznie z zakrojem ludowym, ale zdobywające sobie nowe koła czytelników, tam, gdzie dotąd mało czytają, albo czytają złe książki. Dobrych książek, przystępnych, pożytecznych, szlachetnem owianych uczuciem a niesięgających zbyt wysoko, tak pojawia się u nas mało, bo wśród obojętności lub lekceważenia marnieją ci, co odrazu nie zdobywają sztandaru, ale mają warunki, aby się stać siłą dodatnią i zapełniać przerzedzające się szeregi pożytecznych pracowników literackich. Do takich właśnie zaliczamy młodego autora i ufamy, że wytrwałością w wytkniętym kierunku zdobędzie sobie wzięcie i uznanie.

Muzeum techniczno-przemysłowe. W XVIII tomie publikacyi wiedeńskiego Towarzystwa antropologicznego p. t. „Mittheilungen der anthropologischen Gesellschaft in Wien,“ ogłoszone zostało sprawozdanie z etnograficznego oddziału przeszłorocznej Wystawy krajowej. Autor sprawozdania p. Franciszek Heger, sekretarz wspomnianego Towarzystwa, a zarazem kustosz antropologicznego oddziału w c. k. Muzeum historyczno-przyrodniczem w Wiedniu, podnosi we wstępie ważność krajowych wystaw etnograficznych, charakteryzujących pierwiastek ludowy; opisuje wcale szczegółowo wybitne typy etnograficzne z różnych stron Polski, a zwłaszcza zatrzymuje się z satysfakcyą przy typie huculskim. Z uznaniem wyraża się p. Heger o bogactwie naszego Muzeum pod względem okazów etnograficznych, pochodzących z Podola, Wołynia, Ukrainy, Litwy i Królestwa kongresowego, dodając, że przeszłoroczna wystawa oparta była głównie, jeśli nie wyłącznie prawie, na przedmiotach, dostarczonych i będących własnością Muzeum. Zauważywszy, że etnografia Galicyi we właściwym pawilonie najskromniej była reprezentowaną, widział jej dopełnienie w pawilonie hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego dla przemysłu domowego. Sprawozdanie skreślone jest wogóle, że tak powiemy, ciepłą ręką, z wielką przychylnością dla naszych usiłowań, a nie małą też jest satysfakcya, że się pojawiło w organie tyle poważnego ciała jak wiedeńskie Towarzystwo antropologiczne. Sprawozdawca, uderzony gruntownem obmyśleniem programu przeszłorocznej wystawy etnograficznej, którego opracowanie winniśmy głównie staraniom Dra I. Kopernickiego, popartym przez pp. Oskara Kolberga i Dra Adryana Baranieckiego, ogłosił zarazem i tenże program w przekładzie niemieckim Dra Karola Plischke. Nawiasowo dodamy, że p. Fr. Heger w październiku przeszłego roku był gościem tutejszego Muzeum przemysł. i miał wtedy sposobność poznać także nasze bogate zbiory etnograficzne z innych części świata, pochodzące z daru pp. Dra B. Dybowskiego, S. S. Rogozińskiego, kapitana marynarki w. Art. Müldnera, Dra J. Waszaka, Dra W. Jabłonowskiego, E. Fischera i innych. Jakoż poczyniwszy sobie odnośne uwagi, wyraził się o zbiorach bardzo pochlebnie, jako posiadających nie jeden okaz etnograficzny, nie łatwo dający się znaleść gdzieindziej, a takie n. p. jak maczuga patagońska z pismem obrazowem lub szereg ubiorów kamczadalskich, uważał za unikaty, nie spotykane w znanych mu dobrze etnograficznych zbiorach rosyjskich, a tem mniej zachodnio-europejskich. P. Heger wracał właśnie z dłuższej podróży etnograficznej na Wschód, zwłaszcza w głąb Rosyi.

Księgarnia Teodora Paprockiego i Sp. w Warszawie wydała w gustownej miniaturowej edycyi „Listy do przyszłej narzeczonej,“ przez Juliana Mohorta (pseudonim), wydanie trzecie, tudzież w wolnym przekładzie z angielskiego P. T. Barnuma „Sztuka zdobywania pieniędzy, czyli rady i wskazówki dla chcących zrobić majątek. Tamże wyszły z druku dwie powieści Michała Jezierskiego p. t. „Stryj z Ameryki, i „Klemens Janicki,“ opowiadanie historyczne.

Encyklopedya czeska. Ottona *Slovnika naucznego* opuściły w tych dniach prasę zeszyty 12 do 17, zawierające artykuły od Aiginske pamiatky do Aleksandrijska szkola gramaticka. Z rzeczy dotyczących Polski znajdujemy następne artykuły: Aigner Piotr (architekt), Aigner Karol (malarz), Ajdukiewicz Tadeusz (malarz), Ajdukiewicz Zygmunt (malarz), Ajchler Stanisław (prawnik), Akademia Umiejętności w Krakowie, Akademia poznańska, Akademia Adama Mickiewicza w Bononii, Akielewicz Mikołaj (literat), Albert (arcybiskup gnieźnieński), Albert (wójt krakowski), Albert (dyplomata polski), Albert Jan (król polski), Alembek Fryderyk (polski historyk kościelny), Aleksander Witold (w. książę litewski), Aleksander Jagiellończyk (król Polski), Aleksandra Olgierdowna (siostra Władysława Jagiełły). Mnóstwo starannie wykonanych rycin zdobi tekst, między innemi kopia obrazu T. Ajdukiewicza „Targ w Kairze.“

Przewodnik naukowy i literacki z września zawiera: „Historya wojny chocimskiej 1621,“ przez Józefa Tretiaka; „Sprawy wołoskie w wieku XV,“ przez Dra Ant. Prochaskę; „Żywot Antoniego Malczewskiego,“ przez Mikołaja Mązanowskiego; „Obrazki społeczeństwa i życia,“ przez M. R.; „Sądownictwo ziemskie oświecimskie i zatorskie od r. 1440—1565,“ przez Ferdynanda Bostla; „Franciszek Dyonizy Kniaźnin,“ przez Ludwika Dębickiego; Kronika literacka.

Sprawy sądowe.

Ajenci asenterunkowi.

(Ciąg dalszy).

6) Franciszek Cudak, został w r. 1885 i 1886 uwolnionym od ćwiczeń, jako zdradzający chroniczny katar ócz. Z zeznań jego i innych świadków okazuje się, że Cudak, dowiedziawszy się od Palki o wpływach Mandla, udał się pod jego egidę, a Mandl przyrzekłszy mu zupełne uwolnienie, zabrał za to 70 złr., a na dwa dni przed stawieniem się Cudaka przed komisyą, włożył temuż coś pod powieki, wielkości ziarnka zboża, co wywołało zaraz silne pieczenie i zaćmienie oczu. Na drugi dzień powtórzył Mandl operacyą, skutkiem czego Cudak stanął przed komisyą z silnem zapaleniem oczu i uzyskał uwolnienie od ćwiczenia.

7) W następnym roku udał się Cudak znowu przed ćwiczeniami wojskowemi do Mandla i za 30 złr. uzyskał znowu zapalenie oczu i uwolnienie od ćwiczenia — w r. 1887 siedział już Mandl w areszcie śledczym, zatem Cudak nie miał zapalenia oczu i musiał brać udział w ćwiczeniach.

Mandl znowu powołuje się na swego oficera — oszustwo jednak widoczne z zeznań świadków, jak niemniej z tego, że Mandl przyrzekał całkowite uwolnienie od wojska, nietylko od ćwiczeń. Trudno nawet przypuścić, aby biedny chłop dawał kilkadziesiąt złr. za uwolnienie go od 3-tygodniowych ćwiczeń, lecz widocznie płacił w nadziei zupełnego uwolnienia.

8) Jan Stanisław Palka, kilkakrotnie czasowo za niezdolnego uznawany, wstąpił w r. 1880 do służby, po 3 miesiącach zachorował, otrzymał jeden i drugi urlop, aż wreszcie zupełnie uwolnionym został z powodu kilku wad cielesnych. Palka uwolnienie swe zawdzięcza wyłącznie swej słabowitości, a nie obcym wpływom; mimo to w r. 1879 wypłaciła matka jego Mandlowi koło 250 złr. na starania się za zupełnem uwolnieniem syna, czego Mandl nie dokonał, gdyż Palka tylko czasowo, a nie zupełnie uwolnionym został. Mandl nie poprzestał na tem oszustwie, gdyż i w następnym roku, kiedy Palka był w szpitalu wojskowym, zaproponował mu przez zięcia swego Strumpfnera usługi swe w celu zupełnego uwolnienia. Palka dał się namówić, wystarał się od swego opiekuna o 150 złr., i zaraz dał je Mandlowi, a resztę 50 złr. zobowiązał się później mu dodać. Mandl jednak schował pieniądze do kieszeni i nic nie robił, a Palka jedynie swej słabowitości zawdzięcza, że na razie dostał urlop, a dopiero po roku, gdy stan zdrowia się nie polepszał, zupełne uwolnienie.

9) Mandl nie nosi pejsów i goli starannie brodę. Przed dostaniem się do aresztu golił się w „salonie“ Izraela Sprunga. Znaną jest rozmowność golarzy, usiłujących rozmową o pogodzie, lub o swych domowych stosunkach, rozweselić operowanego gościa. Otóż pomocnik Sprunga p. Aron Izrael przy goleniu opowiadał mu między innemi, że ma brata Mojżesza przy wojsku. Na to golony odparł, że nie powinien cierpieć, aby brat służył przy wojsku, skoro go za 70 złr. uwolnić można. Aron wdał się w targ i umowa stanęła na 60 złr., ale Mojżesz Izrael jak służył, tak i został pod chorągwią walecznych. Widząc się oszukanym, żądał Aron zwrotu pieniędzy, ale Mandl ani myślał o tem; w śledztwie broni się, że wziął pieniądze nie na uwolnienie Mojżesza od wojska, lecz jako pożyczkę.

10) W końcu oskarżonym jest Mandl o usiłowane nakłonienie świadka do fałszywego zeznania. Mianowicie gdy się dowiedział, że Aron Izrael wezwanym został do sędziego śledczego, prosił Adolfa Sprunga, aby nakłonił Arona do zeznania, że on (Mandl) otrzymał pieniądze, jako pożyczkę, a nie w celu uwolnienia Mojżesza od wojska. — Rzeczywiście początkowo zeznawał Aron tak, jak sobie tego Mandl życzył, ale następnie, przyparty przez sędziego śledczego, przyznał prawdę.

Guttman Strumpfner, zięć Mandla, oskarżonym jest o trzy fakta.

1. Stanisław Sokołowski, po kilkakrotnem stawianiu się przed komisyą asenterunkową, został nareszcie w dniu 28 marca 1885 roku uznanym za zdolnego do służby. Gdy jednak w jesieni tegoż roku zgłosił się do rozpoczęcia służby wojskowej, wyglądał nader chorowicie; miał rany na nogach, skutkiem tego kazano mu się zgłosić do służby dopiero po roku.

Choroba Sokołowskiego i uzyskany na jej podstawie urlop, drogo tegoż Sokołowskiego kosztowały, rzecz bowiem miała się następująco:

Gdy Sokołowski zamierzał w jesieni 1885 roku handel otworzyć i ożenić się, przeto nader wiele zależało mu na tem, aby uzyskać zupełne uwolnienie od służby wojskowej. Z porady swej faktorki Gitli Natlowej udał się do Guttmana Strumpfnera, który rzecz tę przeprowadzić mu przyrzekł, nadmieniając, że ma znajomości w kołach wojskowych, że przez nie to zrobi, lecz będzie miał znaczne wydatki, żądał więc za ten interes wynagrodzenia w kwocie 800 złr., lecz po targach przystał wreszcie na 400 złr., które mu Sokołowski w dwóch ratach po 200 złr. uiścił. Za to wręczył mu potem Strumpfner dwa słoiki z maściami, a w trzy tygodnie przed terminem powołania do czynnej służby poczęło się przygotowanie do superarbitru. — Z polecenia Strumpfnera wcierał sobie Sokołowski ową maść na obu nogach niżej kolan, wywołując tem rany, nadto miał polecenie chodzić dużo, aby się rany na czas właściwy należycie rozjadziły. Ostatnie trzy dni i nocy nieprzerwanie prawie pracował w piwnicy swego handlu, by przed komisyą nędznie wyglądać. Ostatnią noc musiał z polecenia Strumpfnera bez snu przechodzić. — Tak przygotowany, ze sztucznemi ranami na nogach, ze sztucznie wywołanem osłabieniem całego organizmu, stawił się po tym nocnym spacerze o godzinie 9 rano przed komisyą superarbitrową dnia 13go października 1885 roku, a gdy nadto po prawdzie był skrofulicznym od lat dziecinnych, przeto komisya w błąd wprowadzona nieudatność jego do służby wojskowej orzekła. Strumpfner wyzyskał naówczas położenie rzeczy w ten sposób, że wraz ze swym wspólnikiem Jakóbem Liebgoldem w handlu Sokołowskiego za darmo zjadał dobre śniadania.

Obwiniony Guttman Strumpfner przyznaje, że znał dobrze Stanisława Sokołowskiego, chodząc do jego handlu na śniadania, wypiera się jednak uporczywie, aby co do uwolnienia Sokołowskiego od wojska wchodził z nim w jaką umowę, aby z tego tytułu cokolwiek od niego otrzymał, aby jakąkolwiek w tej sprawie miał ingerencyę. — Oczywiście, polegać tu należy na zeznaniach świadków i na tej podstawie przyjąć, że się rzecz tak miała, jak to właśnie powyż opowiedziano.

Jeśli się tutaj uwzględni, że Strumpfner przyrzekł podstępnie Sokołowskiemu **całkowite** uwolnienie od wojska wyrobić, czego nie dokonał, bo go tylko czasowo uwolniono, i jeszcze dwa razy potem do asenterunku stawać musiał; że to czasowe uwolnienie tem mniej jakiemuś działaniu Strumpfnera u władz wojskowych przypisać można, iż Sokołowski przy trzech innych stawieniach się do asenterunku bez wszelkich starań uzyskiwał czasowe uwolnienie; że jakkolwiek Strumpfner tak dalece przekonać zdołał Sokołowskiego o tem, że lekarzy wojskowych przepłacić musi, że tenże przed świadkiem Stefanem Komorowskim się wyraził, iż Strumpfnerowi z owych 400 złr. niewiele na rzecz jego pozostanie — to właśnie z tego, że tylko czasowe uwolnienie Sokołowskiego nastąpiło, z koniecznością wnosić należy, iż Strumpfner wcale żadnych zabiegów na rzecz Sokołowskiego nie czynił, boć przecie wady fizyczne, z jakiemi się do superarbitrium stawił, dostatecznieby mogły uzasadnić jego całkowite uwolnienie, tak, że władze wojskowe, uwalniając go tylko czasowo, postąpiły widocznie ze ścisłością i pewną nawet surowością, wykluczającą przypuszczenia o jakichś wpływach na to ich postanowienie; widoczna, że Strumpfner wyłudził od Sokołowskiego znaczną sumę pieniężną w podstępny sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział ekonomiczny.

Kolej północna cesarza Ferdynanda.

Zimowy porządek jazdy.

Istniejący obecnie rozkład jazdy na liniach c. k. uprzywil. kolei Północnej cesarza Ferdynanda i Ostrawsko-Friedlandzkiej zatrzymuje się od dnia 1go października r. b. i nadal z następującemi zmianemi:

Pociąg kuryerski N. 2 z Krakowa do Wiednia nie przyjmuje pasażerów na Floridsdorf Donaufeld, a zatrzymywać się będzie na tej stacyi tylko wtedy, jeżeli podróżni mają wysiadać.

Pociąg osobowy N. 520/20 z Marchegg do Wiednia odjeżdża z Marchegg z powodu połączenia z pociągiem osobowym N. 22 kolei austr. węgier. Towarzystwa państwowego zamiast o g. 4 m. 25 rano, dopiero o g. 5ej m. 5 rano i przybywa do Wiednia zamiast o 5ej m. 53 rano, dopiero o 6ej m. 33 rano.

Pociągi osobowe: N. 33, odjeżdżający z Wiednia o 9ej w nocy, przybywający do Przerowa o 2ej m. 45 rano, i N. 34, odjeżdżający z Przerowa o 10ej m. 28 w nocy, a przybywający do Wiednia o 4 m. 30 rano, będą kursowały w nocy z 30go września na 1 października r. b. po raz ostatni.

W sprawie wykupna kolei Karola Ludwika pisze *Presse*, że rząd oświadczył się przeciw upaństwowieniu linii Kraków-Przemyśl głównie z tego powodu że wypadłoby z obliczenia dochodów ostatnich 7 lat przyznać akcyonaryuszom rentę znacznie wyższą, niż na to obecne położenie ekonomiczne tej kolei i jej bieżące dochody pozwalają. Wiadomo bowiem, że jeszcze w latach 1882, 1883 i 1884 wynosiła dywidenda kolei Karola-Ludwika 7·4, 7 i 6·4 procent. Otóż, gdyby państwo przystąpiło już obecnie do wykupna tej części kolei, należałoby wymierzyć kapitał wykupna na podstawie przecięcia dochodów ostatnich 7 lat po wyłączeniu dwóch lat najgorszych t. j. przyznać co najmniej rentę 6-procentową, gdy natomiast przez odroczenie tej sprawy na kilka lat można będzie przeprowadzić wykup po cenie dla państwa korzystniejszej, opierając się na przecięciu z siedmiolecia, gdzie dochody kolejowe uległy obniżeniu.

Wykaz banku austro-węgierskiego z dnia 15 go września b. r.: banknoty 402,955,000 złr. (+ 146,000), zapas kruszcowy 233,258,000 złr. (+ 129,000), portefeuille wekslowy 161.613,000 złr. (+ 1,333,000), lombard 21,160,000 złr, (— 367,000), pożyczki hipoteczne 102,595,000 złr. (+ 251,000), listy zastawne 97,773,000 złr. (+ 394,000).

Dochody z ceł w Austryi. Wedle urzędowych wykazów dochody z ceł w Austryi w pierwszem półroczu b. r. przyniosły 7,176.776 złr. w złocie, 13,730.439 złr. w srebrze i 101.343 w papierach. Jeżeli ażyo od złota policzymy na 24%, dochód ogólny z ceł wynosił w pierwszem półroczu r. b. 22,730.098 złr., w tymże czasie zaś roku 1887 23,218.637 złr.

Źródła nafty. *Europ. Corr.* donosi, że w Offenbach nad Menem odkryto nowe źródła nafty.

Wywóz artykułów zbożowych ze Stanów Zjednoczonych amerykańskich, zwłaszcza wywóz pszenicy zmniejszył się w tym roku bardzo znacznie; miejsce Stanów Zjednoczonych zajęła Rosya. W ciągu lat budżetowych 1887 i 1888 wywieziono z Ameryki północnej:

przedmiot	waga	1887	1888	+ —
pszenicy	buszli	101.971.949	65.789.261	— 36.182.618
mąki pszen.	barrel	11.518.447	11.963.570	+ 445.125
jęczmienia	buszli	1 305.300	550.884	— 754.416
chleba	funtów	15.060.061	13.948 708	— 1.111.353
kukurudzy	buszli	40.307.252	24.278 417	— 16.028.835
mąki ows.	funtów	16.818.330	4.329.293	— 12.489.037

Z powyższego wynika, że najznaczniejszy ubytek wykazuje pszenica (10 milionów cetnarów metrycznych), kukurudza i mąka owsiana, mniejszy chleb i jęczmień, natomiast drobny przyrost spostrzedz się daje przy mące pszenicznej. Wartość wywiezionych artykułów zbożowych obniżyła się o 38·6 milionów dolarów.

Ceny zboża.

Wiedeń 21 września.

Płacono pszenicę na jesień 7·85—·— złr., na wiosnę —·——·—; żyto na jesień 5·95—·—, na wiosnę 6·55—·—; owies na jesień 5·55——·—, na wiosnę 6·55—·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2153-1 4)

Dnia 15 października b. r. rozpoczynam

szereg prywatnych wykładów

historyi literatury polskiej

dla Pań i Panien.

Bliższych wiadomości zasięgnąć i zapisywać się można codzień w mojem pomieszkaniu: Rynek Nr 14, II. piętro, od godziny 11 do 12½.

Dr Hugo Zathey.

NADESŁANE.

Autorowi: „Wybory w Jaśle." W Nrze 211 *Nowej Reformy* z d. 15 b. m. i r., w artykule p. t: „Wybory w Jaśle," jakiś żenujący się swego podpisu autor, a więc z za płotu, kruszy jeszcze roztrzaskaną już niefortunnie w d. 3-im b. m. kopię w sprawie odbytych wyborów w Jaśle posła na sejm: Biechoński *contra* Mycielski. Artykuł ten, w herostratowskim zapewne napisany celu, buchający w każdem zdaniu bezsilną złością powalonego gladiatora, słowami bohaterów: Homera, Szekspira i równego im Zagłoby, Sienkiewicza, rzuca się na wszystko i wszystkich, którzy swe głosy wyborcze oddali nie p. Biechońskiemu, lecz hr. Mycielskiemu. Doprawdy, dzika pretensya, a szczególniejsze zdrowie, żeby się tak długo martwić niepowodzeniem. Nie o to mi jednak chodzi. Chodzi mi o zuchwałe, arroganckie szarpnięcie mojej osoby w tym artykule. Mianowicie, powiedziano tam, między innemi: „a lekarz z Brzostka oświadczył naiwnie: No, widzi pan, ja piję herbatę u pana starosty, to jakże ja mogę głosować za p. Biechońskim.... I gdzie tu hart duszy człowieka ze stopniem akademickim...." itd.

Ponieważ w Brzostku ja jeden tylko jestem lekarzem — i ja lekarz z Brzostka wybrany zostałem przez miasto wraz z innymi na wyborcę do Jasła, przeto słowa powyższe mnie się dotyczą— ja więc na tę kłamliwą elukubracyę odpowiadam:

Nie do mnie należy zaszczyt bronić szarpanego w tym artykule posłannictwa naszego zacnego i patryotycznego duchowieństwa. Nie do mnie należy zbijać fałszywe wymysły o jakichś monstrualnych agitacyach jakichś mycielszczyków.— Nie moja rzecz rozpraszać fantastyczne baśnie tej naftą trącącej ramoty o szumiących pióropuszach żandarmów z najeżonemi bagnetami. Nie — takim śmiesznym a niezręcznym konceptom uwierzyć mogą chyba tylko kilkoletnie dzieciaki, lecz nie uwierzą im nawet — kucharki jasielskie! Były agitacye i to na wielką skalę — ale, po stronie przeciwnej. Poruszano niebo i ziemię, bito jedne za drugiemi plakaty, oblepiano na wabika nazwiskami mężów z parlamentu domy, knajpy, stodoły, drzewa na gościńcach — poruszano nawet na pomoc w drukowanych odezwach cudowną Matkę Boską tarnowiecką — peregrynowano po całej okolicy Jasło-Frysztak-Brzostek od progu do progu wyborcy, żebrząc o głos — ale nie ze strony hr. Mycielskiego. Taką niespodzianą wizytę oddano i mnie, jako wyborcy, w mym gabinecie ordynacyjnym. Naturalnie, rozmawialiśmy o nadchodzących wyborach w Jaśle, bardzo krótko, bo oświadczyłem, że głosować będę za hr. Mycielskim. Ale żebym ja miał oświadczyć komuś, jak to pisze autor „Wyborów w Jaśle" że — głosować za p. Biechońskim nie mogę, bo widzi pan, ja piję herbatę u p. starosty... to fałsz, to kłamstwo żakowskie! kłamstwo, któregoby się powstydził nawet ostatni żydek w Gorlicach! Co się zaś tyczy takich wyrażeń o mej osobie w wzmiankowanym artykule umieszczonych, jak: oświadczył naiwnie... I gdzie tu hart duszy człowieka ze stopniem akademickim itd. — to chcąc odpowiedzieć na takie ćwiczenia widocznie bez stopnia akademickiego, a odpowiedzieć skutecznie i dobitnie, trzebaby mi chyba zapożyczyć języka od Jmć pana Zagłoby, a może lepiej użyć sposobu, opisanego przez W. Pola, w scenie ojca ze synem, w „Przygodach Jmć pana Benedykta Winnickiego." Tymczasem jednak, bo nie jestem za tego rodzaju argumentami, jako lekarz radzę i to bezpłatnie — ubogiemu duchem autorowi „Wyborów w Jaśle" zastanowić się naprzód dobrze, wypić kilka szklanek zimnej wody, użyć kilka pigułek choćby i Morisona — zanim się komuś nieznanemu sobie, ot tak, z arrogancyi, a z za płota, zachce prawić lisie kazanie o naiwności, harcie duszy i jego stopniu akademickim. — Zdaleka, panie, zdaleka od rzucania się na cudzą cześć i wartość, bo targający się na nią najczęściej potem przychodzi do mnie po: *Visum repertum!*

Brzostek, 18 września 1888.

Dr Franciszek Gumowski.

NADESŁANE. (1772 34 ?

Dr Juliusz Bandrowski

lekarz-dentysta

odbywszy w **Berlinie** specyalne studya, zamieszkał w **Krakowie w Rynku głównym Nr 7, tuż obok „Szarej kamienicy."** — Ordynuje codziennie od 10—1 przed południem i od 3—6 po południu

NADESŁANE. (1655-25-?)

Meble, dla domu szlacheckiego i obywatelskiego, will, hoteli i na podarki, tanie, trwałe, gustowne. Centralny dom sprzedaży stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko **w Wiedniu I. Krugerstrasse, St. Pöltnerhof.** Album meblowe z cennikiem za 1 złr. 50 centów w markach listowych.

NADESŁANE. (2147)

Do najlepszych żurnali mód i dla dam zaliczyć należy w pierwszym rzędzie ogólnie znany i lubiany *Bazar*, którego liczba prenumeratorów według notaryalnego poświadczenia z 9 czerwca b. r. wyniosła przeszło 102.000, w co nie wchodzą wydania tegoż pisma, wychodzące w innych obcych językach a liczące również przeszło sto tysięcy prenumeratorów. Jedną z głównych zalet tego pisma stanowi obok mnóstwa rycin mód, od najskromniejszej do najgustowniejszej formy, także wielka liczba wzorów kroju w naturalnej wielkości, gdyż *Bazar* podaje podwójną ilość arkuszy kroju jak inne pisma mód. Wzory krojów umożebniają nawet niewprawnym osobom wykonanie sobie samemu sukien, paletotów, ubrań dla dzieci i t. p., co stanowi wielką oszczędność. Niemniej cennemi są praktyczne wzory robót ręcznych, tudzież dział literacki i beletrystyczny starannie redagowany. — Cena prenumeracyjna wynosi na kwartał tylko 2½ marki.

Ostatnie wiadomości.

Arcyks. Rudolf uda się wraz z ks. Walii 26 bm. na polowanie na kozice do Styryi.

P. Gregr zapowiada zwołanie kongresu Młodoczechów, który da odpowiedź kongresowi Staroczechów.

Książę Al. Liechtenstein na zebraniu wyborców w Ilz bronił swojego wniosku o szkole wyznaniowej, dowodząc, że nie jest ona nowością i że w wielu państwach istnieje.

Fremdenblatt silnie uderza na tendencye, które się objawiły, wyzyskania w celach demonstracyjnych pobytu w Wiedniu cesarza Wilhelma. Mówi on, że byłoby to sfałszowaniem wypadku historycznego.

Urzędowy dziennik peszteński ogłasza nominacyę hr. Albina Csaky'ego na ministra oświecenia.

Dzienniki berlińskie podnoszą nominacyę Harnacka profesorem teologii na uniwersytecie berlińskim dlatego, że najwyższa rada kościelna temu się sprzeciwiała.

Vossische Ztg z wielkim entuzyazmem wyraża się o pamiętniku Fryderyka III, ogłoszonym w *Deutsche Rundschau*, a którego początek podajemy powyżej, dalszy zaś ciąg dość obszerny podamy następnie.

Ks. Aleksander powinszował telegraficznie Naczewiczowi ocalenia.

Z Belgradu donoszą, że uroczystość Karadzicza wypadła świetnie. Gmachy publiczne i domy prywatne były ustrojone. Odśpiewano *Te Deum* w katedrze wobec metropolity, duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych. Procesya z duchowieństwem na czele udała się do uniwersytetu, gdzie minister wyznań Gyorgyewich wypowiedział piękną mowę. Wieczór illuminacya. Król Milan nadesłał telegram.

Manifest wyborczy stronnictwa wolno-konserwatywnego pruskiego chce utrzymania polityki Wilhelma I i Fryderyka III; oświadcza, że należy zarówno bronić praw korony jak narodu. Manifest przemawia za reformą podatków bezpośrednich, potępia myśl zwiększenia podatków państwowych, i występuje za ustanowieniem szkoły wyznaniowej, ale z charakterem państwowym. Nie chce on, aby kościół ewangelicki miał takie same stanowisko jak katolicki. Wreszcie manifest poczytuje za obowiązek Prus otaczać opieką politykę kanclerza cesarstwa niemieckiego.

Kreuz-Ztg raz jeszcze wznosi hymn pochwalny na cześć Arcyks. Albrechta. i podnosi żywe zajęcie, jakie okazał dla urządzeń armii niemieckiej, której współdziałanie z austryacką powołanem być kiedyś może do powstrzymania zapędów zazdrosnego sąsiada.

Corresp. de l'Est zapewnia, że zaraz po wstąpieniu na tron Wilelma II, p. Crispi polecił ambasadorowi hr. Launay zaprosić cesarza do Rzymu. Cesarz zaskoczony zezwolił i dał słowo. Mówią, że potem żałował tak śpiesznego postanowienia przez wzgląd na Watykan; wskutek tego owe liczne i długie nastąpiły układy, które podobno nie całkiem jeszcze są ukończone, gdyż wedle słów pewnego dyplomaty, Papież, który bardzo poważnie zapatruje się na całą rzecz, *n'a pas encore mis l'étiquette sur la bouteille*; cesarz zaś gotowym się okazał uczynić zadość wszelkim życzeniom Papieża.

W rocznicę zdobycia Rzymu miasto było udekorowane. Municypalność przy odgłosie wielkiego dzwonu na Kapitolu udała się do grobu Wiktora Emanuela i złożyła wieniec laurowy. Następnie orszak udał się do fortyfikacyj i złożył wieniec w miejscu, w którem działa włoskie zrobiły były wyłom przy bramie Piusa IX. Tam burmistrz odczytał telegram króla, który wczoraj powtórzyliśmy i przemówił do ludu; poczem wyprawiono burmistrzowi owacyę przy okrzykach; „Niech żyje król!" — Niech żyje Rzym! nietykalna stolica Włoch!"

Król grecki przybył 20 b. m. do Berlina i udał się do zamku Friedrichskrone, gdzie będzie gościem cesarzowej Fryderykowej. Hr. Kalnoky przybył do Drezna 21 b. m. i wysiadł w Hotelu Victoria.

Z Rzymu donoszą, że w okólniku do nuncyuszów Watykan protestuje energicznie przeciw manifestowi wystósowanemu przez Menotti Garibaldi do ludności Rzymu z powodu rocznicy 20 września 1870 r., a w którym Stolica św. gwałtownie została zaczepioną. Sekretarz stanu wyśle notę o całym obchodzie.

Z rozkazu ministra sprawiedliwości skasowano obrzędy religijne w więzieniach. Izby zbiorą się 7 listopada. Ojciec św. przygotowuje doniosłe przemówienie o swem położeniu w Rzymie; wypowie je 27 lub 28 września przy przyjęciu wielkiej pielgrzymki węgierskiej.

W Watykanie, jak twierdzi *Corr. de l'Est*, nie wiedzą nic o przybyciu do Rzymu biskupa Strossmayera. Bardzo zaś są uradowani nadeszłemi z Wiednia wiadomościami, co się tyczy pogłosek o wrzekomej podróży cesarza Franciszka Józefa do Rzymu.

Wbrew temu, co zapewniano, rząd bułgarski zażądać miał wydania Kiseloffa, który strzelał do Naczewicza.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 22 września. Minister handlu polecił kolei Karola Ludwika, aby poczyniła dalsze refakcye dla krajowych transportów zboża i mąki.

Berlin 22 września. *Kreuzzeitung* występuje przeciw *Nemzetowi*, który przypuszczał, iż wojska rosyjskie cofnięte zostały znad granicy galicyjskiej, i pisze: Wojsk rosyjskich, nagromadzonych na granicach niemieckiej i austryackiej, nie cofnięto, tylko zmieniono ich kwatery. Stan kawaleryi podniesiono na granicy.

Berlin 22 września. Publikacya pamiętnika ces. Fryderyka zrobiła ogromne wrażenie. Odsłania ona wiele tajemnic i zagadek.

Bruksela 22 września. Niemcy urgują, żeby Belgia wykupiła koleje, należące do francuskich towarzystw. W tym celu przybył też tu hr. Herbert Bismark.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 września. Przybył tu hr. Kalnoky. Ks. Klementyna Koburgska odjechała dziś zrana do Zofii.

Wiedeń 22 września. (Z posiedzenia Sejmu). Odpowiadając na interpelacyę Verganiego i towarzyszy (antisemici), wystosowaną z powodu rzekomych nadużyć władz politycznych w Zwettl i w wiedeńskim okręgu policyjnym w dniu, w którym Schönerer rozpoczął odbywanie kary, oświadcza Namiestnik: Interwencya władz była nieuniknioną, ponieważ chciano urządzić demonstracyę uliczną na cześć zasądzonej za zbrodnię osobistości. Takie ekscesa nie mogą być cierpiane nigdzie, a najmniej w naszem państwie. Władze spełniły tylko swój obowiązek i byłyby zasłużyły na naganę, gdyby były nie interweniowały. Władze i w przyszłości będą występowały przeciw podobnym demonstracyom z równą, a jeżeli będzie potrzeba, nawet z większą jeszcze surowością, ponieważ rząd jest zdecydowany nie dozwalać na podobne zuchwałe zabiegi. Niema powodu czynić zarządzeń jakich z powodu interpelacyi, ponieważ nie wniesiono do Namiestnictwa żadnej skargi z powodu nadużycia organów bezpieczeństwa, gdyż w tym wypadku byłoby nastąpiło surowe i bezpartyalne śledztwo i ukaranie winnych. — (Żywe oklaski).

Lublana 22 września (Ze sejmu). Marszałek zawiadamia, iż następca tronu przyjął z szczerem zadowoleniem zawiadomienie o otwarciu muzeum krajowego Rudolfinum i ubolewa bardzo, iż nie może korzystać z zaproszenia.

Berlin 22 września. W piśmie do prezydenta fryburskiego wiecu dziękuje Papież za objawy przychylności wiecu katolików, które są dla niego prawdziwą pociechą.

Bruksela 22 września. Rząd państwa Kongo otrzymał urzędowy telegram, zawiadamiający go o zamordowaniu Bartteleta.

Étoile belge dowiaduje się, iż objęcie przez państwo bułgarskich linij kolejowych zostało przez rząd i księcia postanowionem. Rząd wniesie odpowiedni projekt w Sobraniu i będzie żądał, żeby takowy traktowano jako nagły.

Zofia 22 września. Doniesienie Ajencyi Havasa: Mimo, iż dzienniki nie przestają się zajmować stanem rzeczy w Macedonii, niema powodu do zaniepokojenia, albowiem rząd bułgarski dał kategoryczne wyjaśnienia, iż będzie się w tej sprawie zachowywał biernie.

Kursa. Wiedeń 22 września 2 godz. 0 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81 60. — Renta austr. srebrna opod. 82 50 — Renta 4% złota austr. 111·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 97·70 — Akcye Banku Austr. Węg. 876 —. — Akcye kredytowe 312 90 — London 121 70 — Napoleony 9 60—. — Dukaty 5·76— Marki 59 42½ —. — 5% Renta węg. papier. 91 —. 4% Renta węg. złota 101 32½.— Losy prem. węg. 130 80. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·80 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90 —. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal 93·—. — Akcye Länderbanku 226 80 — Akcye kolei Karola Ludwika 205 50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 222·—. — Akcye kolei południowej 104 90. — Ruble 127·75 — Srebro —.—

Berlin 22-go września. Banknoty austryackie 168 30. — Krótki Wiedeń 167 95. — Banknoty ros. 215·60. — 5% Listy zast. Polskie 62·30 — 4% Listy Likw. Polskie 54·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 85·—. — Akcye austr. kredytowe 165·12

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Rubel rosyjskie papierowe za 100	127 50	128 50
Marki niemieckie	59 15	59 70
Dukat ważny	5 73	5 82
20-to frankówka ważna	9 60	9 68
Imperyał ważny	9 94	10 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 43
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 40	82 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	91 —	92 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 60	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	82 —	83 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 80	93 50
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	96 —
5% „ „ „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 25	103 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 60	100 25
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	91 —
5% „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	55 50	59 —
5% „ „ „ „ „ „	46 50	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	94 50	96 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	205 25	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	221 —	222 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	24 7	25 75
„ „ Stanisławowa	34 25	35 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	18 75
„ „ węgier. „ „	12 -	12 75

Wiedeń 21 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 60	81 80
4⅕% „ srebrna	82 65	82 85
4% „ złota	110 80	111
5% „ papier. nieop.	97 40	97 60
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 2
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 2
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 [illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	146 50	147 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 50	113 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	109 50	—
Bukowińskie „ „	103 —	—
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 80	105 30
Węgierskie „ „	104 50	105 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 50	116
Boden-Credit austryackie . 80 „	259 50	260 5
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	312 90	313 10
„ Bank węgierski . . . 200 „	306 60	307 —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	184 —	186 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	519
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank (Nat.-Ba.) 600 „	878 —	880
Unionbank 100	218 25	218 75
Verkehrsbank ogólny . 140	151 —	152 25
Wied. Bankverein . 100	100 50	101
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. sew.	—	—
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 75	183 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	406 —	408 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2475	2480
Gal. Karola Ludwika . 210 „	205 75	206 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 75	143 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	221 50	222 —
Nordwest austr. . . . 200 „	162 50	163
„ „ Lit. B. . 200 „	198 25	198 75
Rudolfa . . . . . 200 „	191 75	192 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „	1[illegible]9 —	[illegible]0 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	248 0	248 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	104 80	105 3
Theissbahn (Cisańska) . 200 „	248 —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	171 2	171 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „	161 —	161 50
„ Westb. . . . . 200 „	170 —	170 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła	124 50	125 5
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 50
3% Prem. Boden-Credit allg.	108 —	108 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	—
5% „ „ „ „ „	101 50	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	102 2
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	95 —	95 20
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	93 —	94
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 —	103 5
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Śląsko austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102
5% Węg. listy. Boden-Credit	101 5	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . 300 złr. 4%	99 30	99 9
Alföld-Fiume . . 300 „	100 -	100 70
„ „ Em. 1874 300 „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 4%	111 50	112 25
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 50	100 —
„ „ Jarosław 300 „	98 50	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 200 „ 5%	102 50	103 25
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „	80 70	81 —
„ „ nieop. „	83 5	83 75
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	106 80	106 80
„ „ Lit. B 200 „	105 25	105 75
„ „ E. 1874 200 m.	— —	131 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	124
„ z 1884 . . . 100 złr.	90 70	91 20
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	199 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 —	146 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 25	124 75
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „	102 —	103 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „	98 4	98 90
„ „ „ II Em. . 200 „	87 —	87 50
„ Nordost . . . . 300 „	97 90	98 40
„ „ złotem . . 200 „	— —	—
„ Westbahn . . . . 200 „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 2
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	144 50	145 —
„ Węgierskie . . „ 100	130 75	131 25
„ Tureckie . . . fr. 400	22 0	22 20
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	183 5	184 —
Clary . . . . „ 42	60 50	61 —
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 50	
Insbruku . . . . . . „ 20	27 75	27 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	45 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	25 —	25 50
Czar (właściw. Budy) . . 40	60 50	61 25
Palffy . . . . . . „ 40	— —	57 50
Czerwonego Krzyża austr. 10	18 —	18 50
„ „ węgier. 5	12 10	12 40
Rudolfa 10	— —	22 25
Salma . . . . . . „ 40	64 50	65 —
Salzburskie . . . . „ 20	27 25	28 —
St. Genois . . . . „ 40	66 5	67 25
Stanisławowskie . . . „ 20	34 50	35 —
4½% Tryesteńskie . . „ 100	146 —	148 —
4% „ . . . . „ 50	77 —	— —
Waldsteina . . . . „ 20	43 —	44 —
Windischgrätza . . . „ 20	57 —	57 75
Waluty		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 62	9 64
Imperyały rosyjskie	9 97	9 99
Funty szterl. angielskie	12 15	12 20
Liry tureckie złote	10 95	10 98
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 57
Rubel papierowy za 100 rubli	127 50	127 75

Lwów 20 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	277 —	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 40	102 40
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 40	102 40
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 -
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	91 85	92 35

Warszawa 21 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 0
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	94 15
„ „ „ IV „	— —	94 —
Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	— —
„ „ 1866 r.	— —	— —

Mężczyzna w sile wieku, energiczny i pracowity, który z dotychczasowej czynności może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnąc przenieść się z zagranicy do kraju i poświęcić swe siły i wiadomości dla dobra współobywateli, poszukuje stosownej posady jako korespondent, buchhalter, kasyer, rachmistrz lub pisarz przy gospodarstwie, zakładzie fabrycznym lub przemysłowym albo w podobnym tego rodzaju interesie. Łaskawe oferty pod lit. **S. E.** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2049 4-6)

Dla PP. Rolników i Przemysłowców!

Fabryka i Odlewarnia

firmy

L. Zieleniewski

w KRAKOWIE,

została znacznie powiększoną i zaopatrzoną w najnowsze maszyny wykonawcze, młot parowy itd. Biura techniczne i administracyjne, oraz magazyny gotowych maszyn i narzędzi znajdują się przy ulicy **Krowoderskiej l. 65.**

Cenniki, kosztorysy i plany wysyła się na żądanie bezpłatnie. (2141-2-6)

Ich ertheile deutschen Unterricht; bitte jedoch, mir diejenigen Schüler, welche **correct** sprechen und schreiben lernen sollen, bereits anzuvertrauen, sobald sie etwas Deutsch verstehen. (1993-5-5

B. Michael, Ring 7.

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** ct. (1911-28-)

Winogrona

kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (1982-3-10)

Antoni Riess,

w Baden pod Wiedniem.



BIUSTY

do modelowania

dla **krawiectwa męskiego i damskiego,**

poleca istniejąca od r. 1852 fabryka p. f.

JOHANN BODRONEK

w Wiedniu,

VI., Mariahilferstrasse 65 I.

Kompletne biusty damskie od 4 złr. wzwyż.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1659-14-20)

Prasko-Rudnicka

fabryka koszyków

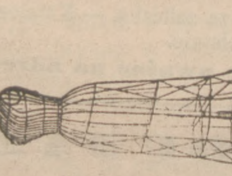
w Wiedniu, (1909-10-15)

VI., Mariahilferstrasse Nr. 25.

Meble koszykowe



w wielkim wyborze.



Całe figury ubiorów na podstawach dających się nakręcać złr. 3·50, przesyłka pocztowa tylko 50 c.

Figury ubiorów dające się rozciągać z podstawą 5 złr.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę pomięjamy szczególnie **w wypadkach różnych słabości** i **dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych** podziękowań za **nadesłaną illustrowaną** książeczkę „Przyjaciel chorych“. **W książeczce tej opisaną jest obszernie pewna** ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i **zarazem nadrukowane** są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że **bardzo** często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do **wyleczenia w krótkim czasie** chorób, uważanych **czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w** swém **rozporządzeniu odpowiedni środek,** natenczas **można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości;** nie powinien więc **żaden chory zaniedbać** sprowadzenia sobie **za pomocą korespondentki** z Richtera **księgarni nakładowej** w Lipsku (**Richter's Verlags-Anstalt in** Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy **tej zajmującej** książeczki potrafi **każdy** z **łatwością** zrobić odpowiedni wybór. **Zamawiający** książeczkę nie **poniesie żadnych kosztów.**

[1302-31-]

Angielka

poszukuje posady w dobrej rodzinie jako **nauczycielka języka angielskiego, wychowawczyni** lub **dama do towarzystwa,** także przez lato. Nierozumie po niemiecku, lecz rozmawia **dobrze po francusku.** Ajenci wykluczeni. Polecenia Wysokiej szlachty.

Adres: **Miss Andrews, Kirchberg am Wechsel, Aspang Bahn** N. Oesterr.

(1988-2 3)

Spółka tkacka w Krośnie

utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, ręczników, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory damskie i męzkie z doborowej przędzy lnianej i konopnej przez warsztat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. Cennik i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

(1555-11-24) **Dyrekcya.**

AUG. LEONHARDI'S 1826 1826 WIEN BUDAPEST PRAG INNSBRUCK INKS. TINTEN ENCRES. WARSCHAU KIEW ODESSA CONSTANTINOPEL BODENBACH/ELBE (2045 18-26)

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilowych koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kilowych baryłkach, opłatnie **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

(2117-5-12) **Georg Lehner, Vöslau.**

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN · FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE · CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO LEICHTLÖSLICHER CACAO · Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft ·

(1928-4-52)

Naxia szmirgiel do czyszczenia nożów

skrzyneczki zawierające 8 blaszanek z przyrządem do posypywania po ½ kilogr. rozsyła po 2 złr. 80 cnt. opłatnie za zaliczką poczt. **Rappold's Naxos-Schmirgelwaaren-Fabrik, Wien,** V., Pilgramgasse Nr. 22. Szczególności: Prawdz. płótno szmirgl., tarcze szmirglowe i piłki, kamienie szmirgl. do wszystk. narzędzi i noży, najl. proszek czyszcz. **Największ. skład szmirglowy w Austro-Węgrzech.**

(2048-3-12)

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. Allen



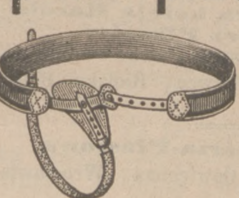
przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłe i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

“JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA” zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, oraz w składach perfum. (1642-15-26)

C. k. uprz. patent. opaska przepuklinowa



bez sprężyny na ciele ze sprężyną.

Tę całkiem nową konstrukcyę opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na rupturę, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest cięższą pracą, spokojnie jako **najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową,** przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić.

Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. [1524-32-35]

O. NEUPERT Nachfolger,

fabryka bandażów

w Wiedniu, I., Graben Nr. 29

(im Innern des Trattnerhoffes).

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrow. opisem użycia za zaliczką.

JUBILEUSZOWA **P**RZEMYSŁOWA **W**YSTAWA

od godziny 10 rano do 10 wieczór. **Wstęp 50 cnt.** W czwartek, niedzielę i święto 30 c. ***Bilety dla dzieci 20 ct.*** (2023-20-25)

w rotundzie w Wiedniu w praterze **od 14 maja do 31 paźdz. 1888.** Wieczór elektryczne oświetlenie.

Główna wygr. **25000** złr. wartości. **Wystawy przemysłowej Losy** tylko **50 c.**

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1976-62-104) **L. SPEISER,** dyrektor.



Likier żołądkowy

z ziół alpejskich

od dawna uznany wyborny gorzki likier naszej szczególności od roku 1845 — polecają

Henr. Fünck & Sohn w Gracu

Skład dla pp. handlujących w **Krakowie** utrzymuje **Stanisław Gurgul.** *Cenniki darmo.*

Do nabycia prawie we wszystkich handlach łakoci państwa austryacko węgierskiego. (2040-15-20)

H. Nestlé mączka dla dzieci.

20-letni skutek.

32 odznaczeń między temi **12 dyplomów honor.** i **14 złotych medali.**



ZNAK FABRYCZNY.

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.** (1862 6-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.

Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**

Puszka 90 cnt.

Henryka Nestlé zgęszczone mléko,

Puszka 50 cnt.

Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie **BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO-SIARCZANEGO.**



Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy **BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE** zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w **Wieliczce:** B. Miczyński; w **Bochni:** M. Gatty; w **Tarnowie:** L. Chodacki; w **Rzeszowie:** A. Karpiński; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu:** J. Macudziński; w **Chrzanowie:** F. Włocki; w **Oświęcimie:** A. Polaczek; w **Żywcu:** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach:** S. Kurowski; dalej we **wszystkich aptekach galicyjskich.** (1701 13-18)

DOM HANDLOWY

Filip Ticho w Bernie moraw.

Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

Berneńskie
zimowe materye na ubrania
w doskonałym gatunku, 135 cm. szerokości, czysto wełniane.
Na kompletne ubranie męskie 5 złr.

Materye na suknie damskie
najświeższe i najgustowniejsze na porę jesienną i zimową, 100 centimetr. szerokości.
Na 1 suknię 10 metr. 4 złr. 50 c.

Płótno domowe
kompletne 30 łokci.
1 sztuka 4/4 4 złr. 50 cent.
1 sztuka 5/4 5 złr. 50 cent.

Pakłak Noppe
czysto wełniany
nowość na suknie jesienne i zimowe,
na 1 suknię 10 metr. 3 złr.

Rumburskie
apretowane płótno
5/4 szerok., szczególnie stosowne na bieliznę męską.
1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 ct.

Koszule damskie
z dobrego szyfonu lub mocnego płótna, z szerokiemi koronkami, — kompletna wielkość,
6 sztuk 3 złr. 75 ct.

Rumburski oxford
(prawdziwy kolorowy)
w najświeższych wzorach.
1 sztuka 30 łokci . . . . złr. 4·50.
1 sztuka 30 łokci najl. gat. złr. 6·50.

Resztka
CHODNIKA
od 10 do 12 metrów długości, w różnych kolorach,
tylko najl. gatunek 3 złr. 50 ct.

Sternberski **KANEVAS**
1 łokieć szeroki,
we wszelkich barwach, w paski i prążki, poręczony prawdz. kolor.
1 sztuka 30 łokci . . . . 5 złr.
1 sztuka 30 łokci najlep. gat. 6 złr.

Zimowy szal
9/4 długości, czysto wełniany **2 złr.**

Szal z podwójn. velour
10/4 długości, czysto wełniany **złr. 3·25.**

SZYFON
w bardzo dobrym gatunku, szczególnie odpowiedni na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szer., 1 sztuka 30 łokci.
I. gatunek złr. 4·50, II. gatunek złr. 5·50, III. gatunek złr. 6·50, złr. 7·50.

Modny barchan
w najpiękniejszych wzorach, poręczony, nie puszcza koloru w praniu, 60 ctm. szerok., 10 metr. **3 złr. 50 c.**

Flanela Valerie
nowość na suknie 10 metr. **3 złr. 80 c.**

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rozsyłka za zaliczką. (2022-4-10)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1754-70-]

PRAWDZIWA FRANC.

wódka francuska

firmy **Pöchhacker & Comp.**

w WIEDNIU, II., PRATERSTRASSE Nr. 24.

Główny skład dla Austryi-Węgier firmy (1531-11-12)

L. Daniaud Fils & Co. w Cognac.

Na składzie mają: w **Kołomyi** J. Sidorowicz i J. Kisielewski i Sp., w **Jarosławiu** J. Rohm apt., w **Tarnopolu** Fr. Jamrogiewicz, w **Kossowie** M. Kamil, w **Samborze** Józef Aleksiewicz apt., w **Stryju** Lechicki i Kosterkiewicz.

Ernest Findeisen w Wiedniu,

IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 6,

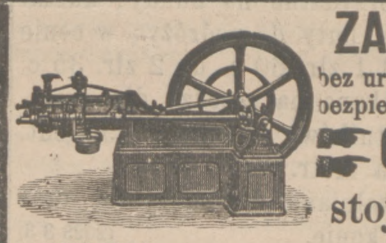
poleca swoje **własne wyroby**

kopert na cele kupieckie,
kopert dla kancelaryj i urzędów,
kopert, szczególność dla aptekarzy,

papiery konceptowe, kancelaryjne i listowe po **oryginal. cenach fabrycznych.**

Zbiory prób na żądanie darmo!

Korespondencya w języku niemieckim lub francuskim. (1972-6-12)



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący ***i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy***

o sile ½ do 100 koni.

(1643-196-)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Kwizdy płyn gośćcowy

oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

Znak ochronny.

a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygnieceniom, nieczułości skóry, — szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.

Kwizdy płyn gośćcowy

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, Leona Rosnera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

prawdziwy do nabycia we **Lwowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;

dalej **częściowo w aptekach:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drochobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Codzienna przesyłka pocztowa za zaliczką przez główny skład rozsyłkowy: apteka obwodowa **Franciszka Jana Kwizdy,** c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy w **Korneuburgu.**

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała

Kwizdy płynu gośćcow.

i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (1154-7-9)

y na fortepianie

Helena Jelska. — Zgłosić się można od godz. 1 do 3 po południu przy ulicy ...lickiej Nr. 43, I. piętro. (2128-1-6)

DO SPRZEDANIA

...wark **w Sandeckiem,** attynencya inn. ...tku, oddz. ciało tabularne, 2½ mili od N. ...a, ¼ mili od drogi kraj. nad i za Dunajcem. wedle kat. łąk 6¾ morgów, ról i pastwisk ... mor., lasu 65 m. Las w brzegu reszta w ró... Dzierżawcą włościanin do 24 czerwca 1889. ... parcelacyi warunki jak najlepsze. — Zgłosić ... do **Z. S.** przez Limanową, **Przyszowa.** (2150-1-3)

Fotoplastyczna wystawa sztuki

przy ul. Grodzkiej l. 47, I. piętro,

otwarta codziennie od godz. 4 popoł. do 9 wieczór. Wstęp 20 c., dzieci płacą 10 c.

Dnia 23 i 24 września (2129)

Paryż,

dnia 25 i 26 września

Wersal i Trianon,

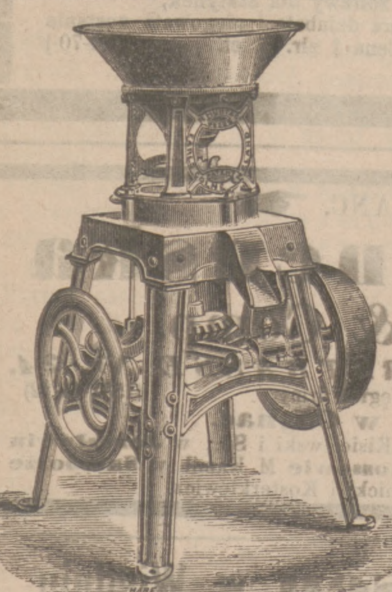
dnia 27 i 28 września

Rosya,

dnia 29 i 30 września

wspaniałe zamki króla Ludwika II.

Koniec cyklu seryi 30 września wieczór.



Młocarnie manheimskie, sieczkarnie, młynki i trieury do czyszczenia zboża, krajacze do buraków, pługi stalowe uniwersalne i wrześnińskie, maszyny do wykopywania ziemniaków, młynki angielskie do mielenia zboża na mąkę, szrutowniki, gniotowniki; także: **gniotownik** i **sieczkarnia** o jednej maszynie, pompy, sikawki, siewniki ręczne amerykańskie, także szerokorzutne i rzędowe; oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia do gospodarstwa potrzebne, sprzedaje po cenach najumiarkowańszych (2125-1-4)

J. B. Prüwer
w Krakowie, ulica Wolnica Nr. 4.

Urządzenie piły parowej

o sile 24 koni, wraz z 2 piłami cyrkularnemi, następnie pudełka od cygar, druty do zapałów i gonciarki Ganglofa są do sprzedania. — Wiadomości udziela zarząd dóbr hr. Hompescha w Rudniku, stacya kolejowa Rzeszów w Galicyi. (2092-1-2)

Konkurencyjny zegarek.

Prawdziwy **genewski** niklowy **zegarek remontoar,** niezrównany pod względem **gatunku** i **taniości,** 3 lata rzetelnej rękojmi, za złr. 6·25, jedynie i wyłącznie u podpisanego.

H. Schäfer, zegarmistrz
w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 58.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. — Illustr. cenniki darmo i opłatnie. (1970 1-8)

Cesarska złota i srebrna tynktura do natychmiastowego pozłacania, posrebrzania i poprawienia wszelkich możebnych przedmiotów jak: ram, drzewa, metalu, szkła, porcelany, wosku, skóry, figur gipsowych, towarów koszykowych, aksamitu, pluszu, jedwabiu i t. p. na cele artyst. i dekoracyjne. Nadaje się szczególniej do odnawiania wszelkich kościelnych sprzętów. Użycie dla każdego bardzo proste przez pociągnięcie dodanym pędzlem na zimno. Niezrównana w połysku, czystości, trwałości i taniości. Cena flaszki z pędzlem i opisem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr., 12 flasz. 9 złr. Rozsyłka tylko za zaliczką. — Zamówienia przyjmuje **Die Vertretung chemischer Produkte,** (2154-1-25) **Brünn, Ferdinandsg. Nr. 8.**

Zlecenia wszelkiego rodzaju

z prowincyi dla Wiednia uskutecznia punktualnie i rzetelnie firma

Speditions-Bureau

w Wiedniu, I., Dorotheergasse Nr. 9. (1528-11-12)

Sprzedaż win.

Podpisani sprzedają prawdziwe niefałszowane austryackie oryginalne wina górskie za zaliczką po następujących cenach:

1886 i 1887 r.	białe wino hektol. po	18 złr.
1884 i 1885 r.	„ „ „ „	20 „
1878	„ „ „ „	24 „
1875	„ „ „ „	26 „
1872	„ „ „ „	30 „
1868	„ „ „ „	36 „

Wina czerwone powyższych lat za hektol. o 2 złr. drożej. Beczki po cenie kosztów, mogą być także przysłane do napełniania. (2118-2-6)

Teltscher & Glattauer
w Nikolsburgu.

Pierwsza krajowa nowo otworzona

Odlewarnia artystyczno-przemysłowa

z metalów szlachetnych,

brązu, spiżu, mosiądzu, chińskiego srebra, cynku, kompozycyi metalowej oraz czystego srebra i złota,

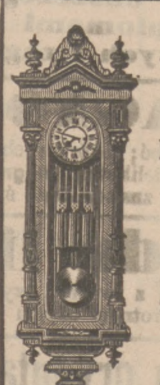
a mianowicie: (1623-8-20)

figur, posągów, biustów, płaskorzeźb, tablic pamiątkowych, przedmiotów kościelnych, ozdób salonowych, itp.

Podpisana spółka polecając się względom Szanownej Publiczności, ośmiela się liczyć na poparcie znawców, amatorów i miłośników rzeczy ojczystych i przemysłu krajowego; staraniem zaś naszem będzie, aby czystością roboty, jej artystycznem wykonaniem, a przedewszystkiem taniością, zasłużyć sobie na powszechne uznanie.

J. Hakowski, rzeźbiarz i cyzeler. — *Fr. Kopaczyński*, odlewacz i brązownik.

W Krakowie, ul. Floryańska l. 45.



ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz

w Krakowie, ul. Szewska 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (1820-20-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

SĄ DO WYNAJĘCIA

mieszkania

świeżo odnowione, **suche i wygodne,** w domu *Walerego Rzewuskiego* przy plantacyach, naprzeciw resursy, gdzie zakład fotograficzny. (1912-6)

MIESZKANIE

składające się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, jest do wynajęcia przy placu Szczepańskim pod l. 6, na II. piętrze. — Wiadomość przy placu Szczepańskim pod Nr. 2, u właściciela. (2124-2 3)

Na sezon jesienny i zimowy poleca się

wyroby z Rakszawy, wykonane z czystej wełny owczej, mianowicie: sukna koloru czarnego, brązowego i sieraczkowego, przydatne na bundy, kurtki myśliwskie, buty do podróży; w cenie za metr od 1 złr. 60 c. do 2 złr. 35 c.

Sukna tkane na przędzy dla czeladzi i robotników, w cenie po 90 cnt. i 1 złr. za metr.

Koce wełniane do nakrycia, oraz derki na konie. (2029-3-3)

Sprzedaż gotowych bund do podróży i kurtek myśliwskich. Bundy podbite podszewką sukienną w cenie od 23 złr. do 30 złr., kurtki od 10 złr. do 15 złr.

Zamówienia adresować należy do Dyrekcyi Towarzystwa dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie.

Dyrekcya.

500 marek w złocie,

jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelk. nieczystości cery, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słoneczn., stłuszczeń, czerwon. nosa** itp. i nie utrzyma cery aż do starości lśniąco białej i młodociano świeżej. Żaden blansz! Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich** w **Bernie moraw.,** — w **Krakowie** W. Redyk apt., w **Rzeszowie** J. Schaitter. (1719-11-)

Najnowszy utwór

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„TA TRZECIA“

zacznie wychodzić w „KURYERZE CODZIENNYM“ w pierwszych dniach października r. b.

„KURYER CODZIENNY“

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, **najtańsze codzienne pismo polskie większych rozmiarów,** drukujące się w ilości **11,500 egzemplarzy,** wychodzi w Warszawie w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano; nadto wychodzą codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych, **bezpłatne dodatki poranne.**

WARUNKI PRENUMERATY „Kuryera codzien.“ wraz z dodatkiem porannym:
W **Warszawie** kwartalnie rs. **1 kop. 50,** miesięcznie **kop. 50.**
Na **Prowincyi** i w **Cesarstwie** kwartalnie rs. **2 kop. 25,** miesięcznie **kop. 75.**
Za granicą miesięcznie **rs. 1 kop. 25.**

Adres: Administracya „Kuryera Codziennego“ w Warszawie, ulica Trębacka Nr. 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia.

(2143-2-4) Wydawcy: **Gebethner i Wolff.**

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego — do kanałów, wychodków i t. p.,

CEGŁY i PŁYTY SZAMOTOWE dla piekarń,

patent. Cement Portlandzki z Witkowic,

POSADZKI CEMENTOWE własnego wyrobu, szteingutowe, marmurowe i terrazo, **PAPĘ DACHOWĄ, FARBY DO FASAD** Kronsteinera, **PIECE** kaflowe i żelazne retortowe, **WAZONY i ORNAMENTA** architektoniczne z terrakoty, **UMYWALNIE, PŁYTY i KOMINKI** marmurowe, **KOLUMNY i FIGURY** gipsowe lub szteingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarski wchodzące. (1587-30-30)

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim majster kamieniarski,
Skład materyałów budowlanych w Krakowie, ul. Floryańska 38.



Wytrzymałe na powietrzu, dające się myć (1694-11-12)

FARBY DO POWLEKANIA

odznaczone i patentowane prawie we wszystkich krajach

Piękny matowy ton.
Znacznie tańsze niż farby olejne.
Użycie jak farbą wapienną.

Prospekta, książka z próbkami, świadectwa darmo i opłatnie.

Skrzyneczka próbna złr. 1·60 za zaliczką.

Ludwik Christ, Linc n. D.

Poszukuje się zdolnych zastępców i odprzedających.

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1990 1-)

Die reichhaltigste und erste Modenzeitung ist

Der Bazar.

Tonangebend für Mode und nützlich für Handarbeit.

Der „Bazar“ bietet zur Selbstanfertigung der Garderobe

doppelt so viele Schnittmusterbogen als irgend ein Modenblatt.

Der Bazar

erscheint in reichster Ausstattung und bringt

Mode, Handarbeiten, Colorirte Modenkupfer, Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe. Romane und Novellen. Prachtvolle Illustrationen.

Alle Postanstalten und Buchhandlungen nehmen jederzeit Abonnements an.

Abonnementspreis vierteljährlich 2½ Mark.

(In Oesterreich-Ungarn nach Cours). (2146-1 3)

Probe-Nummern versendet auf Wunsch die Administration des „Bazar“ Berlin SW. unentgeltlich.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen. (1983-1-12)

Dr. Jan Jodłowski

mieszka przy **ul. św. Jana Nr. 8,** I. piętro i ordynuje od godziny 3—5 popołudniu, a od godz. 8—9 rano bezpłatnie dla ubogich miejscowych. (2050-3-3)

KAMERDYNER,

lokaj lub **portyer,** w średnim wieku, posiadający bardzo chlubne świadectwa z pierwszorzędnych domów, poszukuje posady każdego czasu na ordynaryę. Włada językami: polskim, niemieckim i trochę francuskim; wymagania ma skromne. — Bliższej informacyi udzieli **Biuro stręczeń służących p. Maryi Mikulskiej w Krakowie przy ul. Gołębiej L. 16.** (2119 2-2)

Kilkoro koni

do sprzedania (2149-2 3)

w Krzeszowicach.

Wiadomość u koniuszego W. Pacuły.

Koce i Derki

na konie i wózki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2148-2-6)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice 24.

CENY BARDZO NISKIE.

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* 2039 41-)

KAISER-PERL-GERSTE ZUCKERERBSEN IN CARTONS WIEN BRÜDER HIRSCHFELD & CO. (1654-28-50)

Najpewniejszy byt

nadaje wyuczenie się fabrykowania najlepszego **czernidła na obuwie** z wszelkiemi **stosownemi chemicznemi przyborami** przez człowieka fachowego. Listy z marką 5 centową przyjmuje M. KOLLER w Wiedniu, X., Leibnizgasse Nr. 21. (2005-3-3)

Ostatnie 10 dni wyprzedaży

(do 1go października b. r.)

w pierwszym krakow. składzie płócien krajowych

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

Płótna, ręczniki, chustki do nosa, bielizna stołowa, oraz bielizna damska i dziecinna. (2144-2-)

Osoba młoda,

zacnego domu, znająca język francuski, mówiąca trochę po niemiecku i po rusku, znająca gospodarstwo domowe, krój i szycie — poszukuje odpowiedniego miejsca do starszej osoby lub do panienek. — Bliższych wiadomości udzieli: **K. T.** w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 43. (2080-4-4)

Egzaminowana ekspedytorka i telegrafistka

uzdolniona oraz do udzielania początków nauki szkolnej i muzyki, poszukuje posady. Bliższych objaśnień udzieli osobiście pod adresem: **Zofia Krzyżanowska w Tuligłowach p. Komarno.** (2122 3-4)

Ogrodnik

obeznany w swoim fachu i mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 października. — Bliższa wiadomość pod adresem: *Adam Gratkowski* w Krakowie, urząd pocztowy w Sukiennicach poste restante. (2142-3-3)

Pięć pokoi, kuchnia i t. d.

z 4 wchodami, na I. piętrze przy ulicy św. Filipa L. 21, (obok XX. Misyonarzy) od 1go października do wynajęcia. (2116-3-3)

Nowy półkryty powóz

ma na sprzedaż W. H. Deutscher w Bielsku. (2123-2-3)

WODA NATURALNA

ZE ZDROJU GIZELI

(z Woryczowa).

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi, również używany jako woda lecznicza w cierpieniach żołądka, krtani, płuc i pęcherza.

Cena półlitrowej butelki 17 cent.
„ jednolitrowej „ 22 „

Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. (2044-16-)

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12.

Wpis na jednoroczny

kurs dla abituryentów

gimnazyalnych i szkół realnych na rok szkolny 1888/89 odbędzie się **tylko 28 i 29 września** w kancelaryi dyrekcyi akademii. Kurs rozpoczyna się 2 października b. r. a kończy się dnia 15 lipca 1889 r. Należytość wpisu 3 złr., za kolegie **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może **świadectwem dojrzałości z gimnazyum** lub **szkoły realnej.** Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i którzy szkoły średnie zupełnie ukończyli. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się dnia 1 października.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można z programu za r. 1888, który na żądanie się przesyła. (1748-3-3)

Wiedeń, w sierpniu 1888 r.

Radca rządowy: **Dr. R. Sonndorfer,** dyrektor akademii.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1656-40)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768 54-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“ — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*